

Smutny festiwal smutnych studentów

Ach, gdzie te czasy, gdy na Studenckim Festiwalu Piosenki brakowało już tchu do dalszego śmiechu, a ręce bolały od braw? Gdzie ten wdzięk aktorski, dowcip, ironia, cięta satyra na rzeczywistość i siebie samych? Gdzie te gorzkie słowa prawdy, głębsza refleksja o świecie, teksty świadczące o tym, że młoda inteligencja myśli i ma coś ważnego do powiedzenia? Gdzie ta muzyka? To przecież stąd, z krakowskiego festiwalu wchodziły na profesjonalne estrady późniejsze gwiazdy, zawsze szcząc się rodowodem ze studenckiej kultury.

Dziś nie z tego. Smutno jakoś, blade i nijako. Dwudziestu wykonawców wysłuchałmy wczoraj i ani jeden nie rozweselił nie tylko jurorów ale nawet publiczności. A jeśli już, to nie talentem... O

(Dokończenie na str. 2)



Joanna Rogalska ze Stupską próbowała rozweselić festiwalową publiczność tekstem Witkacego „Tutli-Putli”.

Fot. JADWIGA RUBIS

Po telefonicznej sondzie „Echa”

Nie tak łatwo być wojewódzkim inżynierem ruchu

Podczas wczorajszej telefonicznej sondy „Echa” pn.: GDYBYM BYŁ WOJEWÓDZKIM INŻYNIEREM RUCHU, w czasie 2-godzinnej dyskusji zastępca dyr. Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa, Zbigniew Melanowski przeprowadził rozmowę, z ponad 20 dzwoniącymi do redakcji osobami. Czekaliśmy na różnorodne pomysły, które mogłyby ułatwić życie w naszym mieście, usprawnić poruszanie się pieszych, funkcjonowanie komu-



Wszystkich Czytelników zapraszamy serdecznie do udziału w wyprawach krajoznawczo-turystycznych poza miasto, które urządzamy pod hasłem: NIE SIDZĄ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ.

Oto program najbliższych spacerów

SOBOTA, 17 BM.

♦ wycieczka nizinna pn. „DO JURZYZYC” - przejazd pociągami do Radziszowa - Jurzyce - Ostra Góra - Krzęcin - Wielkie Dąbki - powrót koleją - 12 km wędrowki czyli 12 punktów do Odnaki. Turystyki Pieszej PTTK Zbiórka o godz. 7.10 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.40) bilety do Radziszowa - 24 zł, cena biletu powrotnego również 24 zł.

NIEDZIELA, 18 BM.

♦ wycieczka nizinna pn. „NA BIELANY” przejazd autobu (Dokończenie na str. 6)

2 śmiertelne ofiary trzęsienia ziemi w Gruzji

Jak poinformowała Agencja TASS, w wyniku trzęsienia ziemi, które nawiedziło w miniony wtorek Gruzję, życie straciły dwie osoby oraz powstały znaczne szkody materialne. W wielu miejscach gruzińskich ruin zabudowania mieszkalne i gospodarcze. W rejonie Bogdanowskim ponad 1500 domów zostało bardzo poważnie uszkodzonych. W rejonie Archalki poważnemu uszkodzeniu uległo 20 budynków szkolnych oraz wiele zabudowań gospodarczych w tamtejszych farmach hodowlanych.

Już w pierwszych godzinach po tragicznym kataklizmie, którego epicentrum znajdowało się w odległości 120 km na południowy zachód od Tbilisi, tamtejsze władze administracyjne i państwowe przystąpiły energicznie do udzielania pomocy poszkodowanym. W dotknięte trzęsieniem rejonach wysłano transporty żywności, lekarstw i innych artykułów codziennego użytku. Duże pomocy udzieliłi żołnierze

Cena 12 zł

Nr Indeksu 35008
PL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XL PISMO POPOŁUDNIOWE
Nr 95 (12141)

Kraków, 16, 17, 18 maja 1986 r.



10 STRON

Wręczenie dorocznych nagród „Echa Krakowa”

Podziękowania i gratulacje dla autorów książek o Krakowie

W zabytkowej sali Fontany „Klubu pod Gruszką” odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie na-

22 maja posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać IX posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 22 bm. Początek posiedzenia o godz. 9.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewidywał:

♦ informację rządu o podstawowych problemach oświaty i wychowania;

♦ informację rządu o warunkach startu życiowego i zawodowego młodzieży;

♦ sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zasadach udziału młodzieży w życiu państwowym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym;

♦ pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczenia społecznego.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Działkowicze—Arturowi

Wczoraj w świetlicy ogródków działkowych „Grzegorzki” odbyła się miła uroczystość. Wychowanek Państwowego Domu Dziecka nr 6, ARTUR NALEPA otrzymał książeczkę mieszkaniową z wkładem 60 tys. zł. Książeczka ta stanowi dla niego pierwszy krok do własnego „M” Fundatorami są pracownicy i zarząd POD „Grzegorzki”. W imieniu Artura serdecznie dziękujemy fundatorom. (dag)

Zachodnioeuropejskie tygodniki ilustrowane

zawzięcie walczą o czytelników. Całe sztaby redakcyjne debatują nad kolejnymi numerami i oczywiście okładkami, które winny w pierwszej kolejności zadekować o wyborze czytelnika. I tak francuski „Paris Match” preferuje na okładkach zdjęcia znanych osobistości, gwiazd ekranu, piosenki czy arystokracji. Przykładowo częstymi bohaterkami okładek „Paris Match” są księżniczki Monaco, Karolina i Stefania. Niewątpliwie, czytelnik widząc już na okładce znaną postać może zainteresować się danym pismem i kupić go. Inną metodę preferuje zachodniemiecki tygodnik „Stern”. Po wpadce z fałszywymi pamiętnikami Hitlera zaufanie do tego pisma znacznie spadło i zmalał jego nakład. By zmienić niekorzystną tendencję „Stern” niezwykle dba o okładki o swe okładki. Są to zwykle doskonałe opracowane graficznie, wielobarwne zdjęcia atrakcyjnych dziewcząt, a nierzadko dowcipne fotomontaże ze znanymi postaciami życia politycznego. Na prezentowanym przez nas fragmencie okładki jednego z numerów „Sterna” umieszczono trzy roznieglizowane modelki, które do pasa ubrane są w obcisłe, czarne, czerwone i złote spodnie, a od góry są precyzyjnie wymalowane w kolory swych spodni.

Fot. „Stern”

(Wi-Gr)



Tegoroczni laureaci konkursu na najlepszą książkę roku o Krakowie, od lewej: dyr. Wydawni-

ctwa Literackiego w Krakowie Andrzej Kurz, dr hab. Jan Michalik, autor „Dziejów teatru w Krakowie w latach 1893—1915. Teatr Miejski”, Wincenty Hein, współautor monografii „Montelupich”.

Było to 16 maja

♦ W 1905 r. urodził się Henry Fonda, amerykański aktor filmowy, odwózca ról w westernach (np. „Gwiazda szeryfa”) czy filmach psychologicznych (np. „Dwunastu gniewnych ludzi”).

♦ W 1921 r. utworzono Komunistyczną Partię Czechosłowacji.

Było to 17 maja

♦ W 1866 r. urodził się Julian Marchlewski (ps. Karski, Kujawiak) działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, ekonomista i publicysta, współzałożyciel, przywódca i ideolog SDKPiL, od 1893 r. na emigracji.

♦ W 1951 r. rozpoczął się Narodowy Plebiscyt Pokoju, na który (do 26 maja) wpłynęło ponad 18 mln kart popierających apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Było to 18 maja

♦ W 1911 r. w wieku 51 lat zmarł Gustav Mahler, austriacki kompozytor i dyrygent, dyryktor oper (m. in. w Wiedniu) przedstawiciel stylu neoromantycznego.

♦ W 1920 r. urodził się Karol Wojtyła, od 1978 r. Papież Jan Paweł II, wcześniej kardynał, metropolita krakowski. (wi-gr)

Petardy z gazem i ulotkami miały wybuchnąć na Rynku Głównym

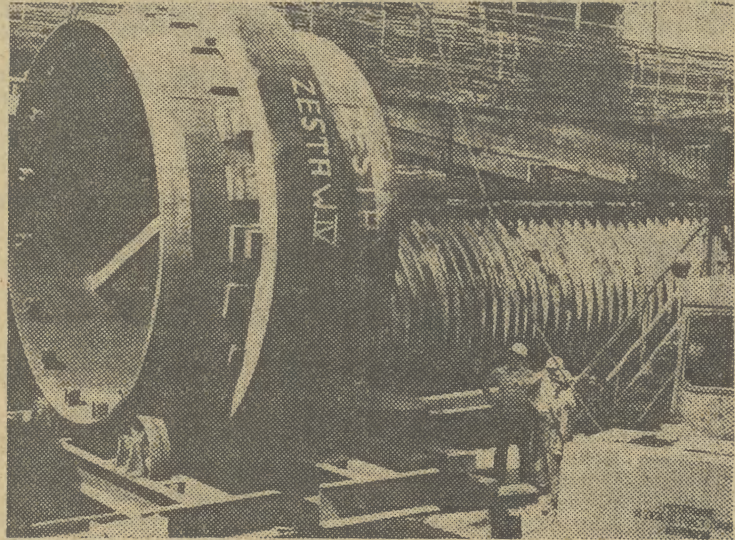
Szczegóły przygotowań do zbrodniczego zamachu zaprezentowano 15 bm. w programie telewizyjnym. Oto na dachu jednej z kamienic przy Rynku Głównym zamontowane zostały wyrzutniki z petardami. Wykryto je tuż przed majowym świętem. Łuży wyrzucić skierowane były na krakowski Rynek. Tam 1 maja zebrał się 100 tysięcy tłum zgodnie z robotniczą tradycją ludzie przysilił całymi rodzinami. Zabrali ze sobą dzieci.

(Dokończenie na str. 2)

„Bonarka” w remoncie

Mniej pyłu, więcej energii

Kilkudziesięciometrowej długości odcinek pieca obrotowego wymienią w wydziale fosforu paszowego Krakowskich Zakładów Przemysłu Nieorganicznego „Bonarka” brygady „Nafto-



Do roku 1990 tylko 4 lata...

Wkrótce „Solvay” pożegna się z sodą

Krakowskie Zakłady Sodowe „Solvay” zgodnie z porozumieniem zawartym w 1984 r. pomiędzy Radą Narodową i prezydentem Krakowa a resortem przemysłu chemicznego i lekkiego, muszą po roku 1990 wstrzymać produkcję sody i jej pochodnych, a rozwinąć produkcję ekologicznie

bezpieczną, możliwie najmniej szkodliwą dla mieszkańców Krakowa.

Opracowany w Zakładach program restrukturyzacji przedstawiono władzom miasta i przedstawicielom resortu chemicznego. Obecnie program jest konsultowany ze środowiskiem krakowskich naukowców; jeżeli ich opinia będzie pozytywna, rozpocznie się dyskusja w komisjach RN, ostatecznie, decydujące słowo będzie należało właśnie do radnych.

„Przeistawienie produkcji Solvayu na nowe tory — mówi dyrektor komisaryczny Zakładów JANUSZ DZIADUR — jest bardzo ważne nie tylko ze względów ekologicznych. Jest to stara fabryka, nie opłaca się przeprowadzić

(Dokończenie na str. 2)

budowy”. Po operacji tej i wzmocnieniu fundamentów wydłużą się znacznie okresy bezawaryjnej pracy urządzenia, co wpłynie na oszczędność energii i paliwa, poprawi wyniki ekonomiczne całych zakładów.

Obecny remont kapitalny wydziału fosforanu obejmuje największy od 10 lat zakres robót w „Bonarce”. Remontuje się pakownię. Do użytku zostanie oddana wkrótce nowa suszarnia apatytów, wyposażona w nowoczesny elektrofiltr. Wymieni się filtr w oddziale przygotowania surowców. Cały remont zakończy się w czerwcu.

Z inicjatywy fabrycznej organizacji partyjnej technicy postanowili zmniejszyć zużycie gazu ziemnego na tonę fosforanu o 2 m sześć. (obecnie wskaźnik ten wynosi 170 m sześć./t), a energii elektrycznej o 2 kWh (teraz: 145 kWh). Winno to przynieść 4,5 mln zł oszczędności rocznie.

Trwają próby wykorzystania ciepła gazów odlotowych do podgrzewania wsadu i powietrza dostarczanego do pieca. Do zaoszczędzenia następnej porcji energii przyczyni się planowane przejście na napęd tyristorowy pieca, zmniejszenie mocy silników dzięki zamontowaniu nowoczesnych przekładni i zmiana konstrukcji młyna kulowego.

— Zmniejszenie energochłonności produkcji i poprawa ochrony środowiska są obecnie głównymi celami naszej pracy — powiedział dyrektor techniczny „Bonarki” Ryszard Miesio.

Warto przypomnieć, że fabryka obchodzi w tym roku 40-lecie istnienia. (r)

Na życzenie widzów krakowskich jeszcze raz od poniedziałku, 19 maja słynny film Miłosa Formana

AMADEUSZ

nagrodzony „Oscarami” i wszystkimi innymi ważnymi nagrodami świata kina! Oryginalna wersja dzieła (z czytana lista dialogów).

Tylko 10 dni!

Seanse o godz. 20.15 w kinie „Wanda” — przedprzedaż biletów w „Filmotechnice”.

K-4820

TEATRY

Piątek

Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30
Romanca. Stary Teatr im. H. Mo-
drzejewskiej 19.15 Życie jest smu-
dne. Kameralny 20 Korowód (przedst.
dla dorosłych). Bagatela — Klub
„Dziennikarzy” (ul. Szepeńska 1)
19 Edukacja Rity. Ludowy 12 Pie-
szo. Scena NURT 17 Portret Marii.
Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Ca-
rewicz. Groteska 18 Akademia Pa-
na Brzechwy. Królewna Śnieżka. ?
Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 20
Śmierć na gruszy. Jama Michalika
22.15 Kabaret pt. „A to ci wesele
35”. STU (al. Krasinowska 15) 19.15
Noc tysięczna druga. PWST (ul.
Straszewskiego 22) 19.15 Sceny z
Jaffy. Teatr 38 (Rynek Główny 7)
19.30 Kubuś Puchatek. Filharmonia
19.30 Gosiński występ Słaskiej Or-
kiestry Kameralnej pd J. W. Ha-
wela z udziałem skrzypaczki B.
Górczyńskiej.

Sobota

Słowackiego 11 Sluby pamięskie
(abonamenty naważne) Miniatura
19.30 Szklana mienażeria. Stary Teatr
im. H. Modrzejewskiej 19.15 Życie
jest smu. Scena przy ul. Sławkow-
skiej 14 18.30 Kontrabasista. Kame-
ralny 20 Korowód. Bagatela 19.15 W
małym dworku. Ludowy 12 Pie-
szo. Operetka 19.15 Carewicz (premiera
prawa). Groteska 10, 12.15 Na ja-
gody. Maszkaron (Wieża Ratusz-
owa) 20 Śmierć na gruszy. Jama
Michalika 22.15 Kabaret pt. „A to
ci wesele 35”. PWST 19.15 Sceny z
Jaffy. Kolejarza (ul. Bocheńska
5) 19.15 Sluby dębickie. Teatr 38 19.30
Kubuś Puchatek. Teatr Strefa (Ho-
tel „Pod Różą”) 19.15 Skrajem dro-
gi (wg E. Stachury).

Niedziela

Opera — Teatr im. Słowackiego 12
Eugeniusz Oniegin. Słowackiego —
niecz. Miniatura 19.30 Szklana me-
nażeria. Stary Teatr im. H. Mo-
drzejewskiej 19.15 Życie jest smu.
Scena przy ul. Sławkowskiej 14 —
niecz. Kameralny 20 Korowód Ba-
gatela 19.15 W małym dworku
Ludowy — Scena NURT 18 Para-
dy. Groteska 11 Na jagody. Ma-
szkaron 20 Śmierć na gruszy. STU
19.15 Noc tysięczna druga. Koleja-
rza 19.15 Sluby dębickie. Teatr 38
19.30 Kubuś Puchatek. Teatr „Pod
Baranami” (Rynek Główny 27) 19.30
Ateny wg Benedykta Chmickow-
skiego.

KINA

Piątek

Kijów 17.15 Skorumpowani (fr.
1. 15), 19.30 Czule słowa (USA)
15). Uciecha 16, 18 Karatecy z ka-
nionu Zółtej Rzeki (chiń. 1. 15), 20
Gliniarz z Beverly Hills (USA 1.
18). Warszawa 15.45 Indiana Jones
(USA 1. 15), 18 Zerstora po latach
(kanad. 1. 15), 20 Ucieczka z Nowe-
go Jorku (USA 1. 18) Wolność 15.30
Zaproszenie (pol. 1. 15), 17.30 Raj-
ska jabłoń (pol. 1. 15), 19.45 Car-
men (wł.-fr. 1. 12) Wanda 15.45, 20
Nieoczekiwana zmiana miejsc (USA
1. 15), 18 Kukułka w ciemnym le-
sie (pol. 1. 15). MI. Gwardia — Ilu-
zjon: 16 Film prod. USA z cyklu
„Gwiazdy Romansu”, 18 Film
prod. włosk. z cyklu „Historia Fil-
mu”. Świt (os. Teatrne) 15.45
Dziewczeta z Nowolipki (pol. 1. 15).
17.45 Glupcy z kosmosu (ang. 1. 12),
20 Miłość, szmaragd i krokodyl
(USA 1. 15) Mała sala 15, 17.15
19.30 Psy wojny (USA 1. 18) Świa-
towid (os. Na Skarpie) 15.30, 17.45
20 Kochankowie mojej mamy (pol.
1. 15) Ugorek (os. Ugorek) 15.15
E-T (USA b.o.), 17.30 Zagadka nie-
śmiertelności (ang. 1. 18), 19.30 Wa-
lka o ogień (kanad.-fr. 1. 18) Mikro
(ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 Ten
dzień to prezent (weg. 1. 18) Kul-
tura (Rynek Główny 27) 14 Nie-
pokonany (radz. 1. 15), 16, 20 Klasz-
tor Shaolin (chiń. 1. 15), 18 Pasażer
w kajdankach (chiń. 1. 15). Teza
(ul. Praska) 16 Zestaw bajek (pol.
b.o.), 17 Spokojnie to tylko awaria
(USA 1. 15), 18.30 Thais (pol. 1. 18)
Sfinks (ul. Majakowskiego) 15.45
Halo Taxi (jug. 1. 18), 18, 20.15
DKF. Podwawelskie (ul. Komando-
sów) 16 Seksmisja (pol. 1. 15)
Związkowiec (ul. Grzegorzka) 16
18, 20 Gliniarz z Beverly Hills
(USA 1. 18) Pasaż (Pasaż Bielaka)
15, 17, 19 Och, Karol (pol. 1. 15).

Sobota

Kijów 17.15 Skorumpowani, 19.30
Czule słowa Uciecha 16, 18 Kara-
tecy z kanionu Zółtej Rzeki, 20
Gliniarz z Beverly Hills. Warsza-
wa 10 Biekinny Grom (USA 1. 15),
12.15, 15.45 Indiana Jones, 18 Zerst-
ora po latach, 20 Ucieczka z Nowe-
go Jorku. Wolność 10 Podróż pa-
na Kleksa (pol. b.o.), 12.15 Gremli-
ny rozrabiają (USA 1. 12), 15.30 Za-
proszenie, 17.30 Rajską jabłoń, 19.45
Carmen. Wanda 10, 15.45, 20 Nieo-
czekiwana zmiana miejsc, 12.15, 18
Kukułka w ciemnym lesie. MI. Gwar-
dia — Iluzjon 16.15, 19 Film
prod. USA z cyklu Gregory Peck
— Gwiazda Miesiąca (ekranizacja
powieści A. MacLeana) Świt 15.45
Dziewczeta z Nowolipki, 17.45
Glupcy z kosmosu, 20 Miłość, szma-
ragd i krokodyl. Mała sala 15, 17.15
19.30 Psy wojny. Światowid 15.45
Pechowiec (fr. 1. 12), 17.45, 20 Ko-

chankowie mojej mamy. Ugorek
15.15 E-T, 17.30 Zagadka nieśmier-
telności, 19.30 Walka o ogień. Mi-
kro 16, 18, 20 Nadzór (pol. 1. 18)
Kultura 14, 16, 18 Klasztor Shaolin,
20 Pasażer w kajdankach, Teza
16, 17.30 Spokojnie to tylko awa-
ria, 19 Thais. Sfinks 16, 18, 20
Halo taxi. Podwawelskie 12 Dzony
i Arnika (weg. b.o.), 14 Poszuki-
wacz zaginionej arki (USA 1. 12),
16 Seksmisja. Związkowiec 15.30
Imperium kontratakuje (USA 1. 12),
17.30, 19.30 Gliniarz z Beverly Hills
(USA 1. 18). Pasaż 12 Bajki, 10, 13,
15, 17, 19 Och Karol.

Niedziela

Kijów — niecz. Uciecha 16, 18
Karatecy z kanionu Zółtej Rzeki,
20 Gliniarz z Beverly Hills. Warsza-
wa 10 Biekinny Grom, 12.15, 15.45
Indiana Jones, 18 Zerstora po latach,
20 Ucieczka z Nowego Jorku. Wol-
ność 10 Podróż pana Kleksa, 13.15
Gremliiny rozrabiają, 15.30 Zaprosze-
nie, 17.30 Rajską jabłoń, 19.45
Carmen. Wanda 10 Mały Iluzjon
12.15, 18 Kukułka w ciemnym le-
sie, 15.45, 20 Nieoczekiwana zmiana
miejsc. MI. Gwardia — Iluzjon
16.15, 19 Film prod. USA z cyklu:
Gregory Peck — Gwiazda Miesiąca
(ekranizacja powieści A. MacLeana),
Świt 13.30 E-T (USA b.o.), 15.45
Dziewczeta z Nowolipki, 17.45
Glupcy z kosmosu, 20 Miłość,
szmaragd i krokodyl. Mała sala 15,
17.15, 19.30 Psy wojny. Światowid
14 Księżniczka na grochu (radz.
b.o.), 15.45 Pechowiec, 17.45, 20 Ko-
chankowie mojej mamy. Ugorek 14
Bajki, 15.15 E-T, 17.30 Zagadka nie-
śmiertelności, 19.30 Walka o ogień
Mikro 16, 18, 20 Nadzór. Kultura
14, 16, 18 Klasztor Shaolin, 20 Pa-
sażer w kajdankach, Teza — niecz.
Sfinks 11, 12, 13 Zimowy ogród, 16,
18, 20 Halo taxi. Podwawelskie 12
Bajki, 14 Poszukiwacz zaginionej
arki, 16 Seksmisja. Związkowiec
12.15, 15.30 Imperium kontratakuje,
17.30, 19.30 Gliniarz z Beverly Hills
Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19
Och, Karol.

WYSTAWY MUZEJ

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17,
sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbro-
jownia (piąt. sob. niedz. 10—15).
Muzeum Katedralne (piąt. sob.
niedz. 10—15). Zamek i Muzeum w
Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz.
10—15.30). Muzeum Lenina, Topolo-
wa 5: Lenin w Polsce, Lenin w
fotografii (piąt. 9—18, sob. 10—17,
niedz. 10—15 wst. wol.), w Poron-
inie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst.
wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob.
niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum
Historyczne — Oddziały: św. Jana
12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzys-
tofor, Rynek Gł. 35: Z dzieł
kultury Krakowa (piąt. sob. niedz.
9—15). Franciszkańska 4: W mi-
ędzywojennym Krakowie (piąt. sob.
niedz. 9—15). Golebia 4: Oficyna
inteligentów R. Jahody (tel. 22-
33-98). Muzeum Judaistyczne, Sz-
eroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9
—15). Muzeum Narodowe — Od-
działy, Sukienice: Galeria polskie-
go malarstwa i rzeźby 1764—1900
(piąt. sob. niedz. 10—16). Czartory-
skich, św. Jana 19: Zbiory Czarto-
ryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol.,
sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Stanisława
Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9
(piąt. sob. niedz. 10—16). Archeolo-
giczne, Posańska 3: Starożytność i
średn. Małopolski, Pradzięk N. Hu-
ty, Mumie egip. w świetle promie-
ni X, Samoloty i uzbrojenie XX w.
W 41 rocznicę zwycięstwa nad fa-
szyzmem (piąt. 10—14, sob. 14—18,
niedz. 11—14). Przyrodnicze, Sław-
kowska 17 (piąt. sob. niedz. 10—13).
Etnograficzne, pl. Wolności 1: Po-
lska kultura lud. (piąt. sob. niedz.
10—15). Pałac Sztuki, pl. Szepeń-
ski 4: Pejzaże W. Weiss (piąt. sob.
niedz. 10—17). Dworek J. Matejki
w Krzesławicach, ul. Kruczkowskie-
skiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17).
Muzeum Lotnictwa i Astronautyki,
Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14).
Rydłowska, Tetmajera 23 (piąt. sob.
11—15, niedziela niecz.). Między-
narod. Salon Fotografii, ul. Boh. Sta-
lingradu 13: Venus '85 cz. II (piąt.
sob. niedz. 9—19). Dom Polonii, Ry-
nek Gł. 14: Mal. W. Serafina —
Mój Kraków (piąt. sob. 12—16
niedz. 10—13). ZPAF, ul. św. Anny
3: Imperium znaków — E. Kiffel
(RFN) (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—
14). KMPK, Mały Rynek 4: Ar-
gentyński rysunek współczesny
(piąt. 13—18, sob. 14—18, niedz.
niecz.). Salon Wystawowy, al. Róż-
3: Poplenerowa wyst. Koninki Kar-
nity 85 (piąt. sob. niedz. 10—17).
KDK, Galeria 2, Rynek Gł. 27:
Wyst. „Orzeł Polski” — plasko-
rzeźby W. Sliwy (piąt. sob. niedz.
14—18). Galeria „Przymat”, Łobzow-
ska 3: E. Wanek — Obrazy z róż-
nych lat (piąt. 11.30—15.30, sob.
niedz. niecz.). Galeria Krzysztofo-
ry, ul. Szepeńska 2: Obrazy W.
Urbanowicza (piąt. sob. niedz. 11—
17). Galeria, ul. Floriańska 34:
Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—
19, sob. niedz. niecz.). Galeria Foto-
grafia-Video, Solskiego 24 (piąt. 11
—18, sob. niedz. niecz.). Galeria
„Propozycje”, ul. Garbarska 9: E.
Satalecka — Grafika (piąt. 11—18,

Co ZIE kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
16	17	18
MAJA	MAJA	MAJA
Andrzej Więczyńska	Brunona Weroniki	Aleksandry Eryka

sob. niedz. niecz.). Galeria „Inny
Świat”, Floriańska 37: Henryk Wa-
niek — Obrazy (piąt. 12—18, sob.
niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”,
pl. Szepeński 5: Malarstwo, rzeź-
ba, tkanina (piąt. 10—18, sob. niedz.
niecz.). Muzeum Starego Teatru,
Jagiellońska 1: Wyst. „Konrad
Swinarski” (piąt. sob. niedz. 16—
19). Galeria Desy, św. Jana 3: Wy-
stawa ze zb. własnych (piąt. 11—
18, sob. niedz. niecz.). Galeria Pla-
katu, Desy, ul. Stolarska 8—10 (piąt.
11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria
Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17
(piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.).
Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—
18). Muzeum Żup Krakowskich,
Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—18).
Zamek Żupny (piąt. 9—14.30, sob.
niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997 Straż Pożar-
na 998. Tel. Ochrony Środowiska
21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wy-
padki i nagłe zachorowania) Ła-
zarka 14: wypadki tel. 999, zachoro-
wania i przewozy 22-29-99, Rynek
Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6:
55-59-99, Krowodrza, ul. Kazimierza
Wlk. 117, 33-39-99, ul. Białoprądnicka
8 34-39-99, Nowa Huta 44-49-99,
Lotnisko Balice 11-19-99, Niepo-
lomic: 21-02-99 dla m. Niepołomic
198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44,
dla m. Skawiny 999, Wieliczka
78-33-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir. Kopernika 40, przypadki u-
razowe: Kopernika 19. Urolog.
Prądnicka 35. Laryng. Kopernika.
Okulist. Witkowiec. Chir. dziec.
Prokocim. Neurologia oraz inne
oddziały szpitali wg rejoniczacji.

Sobota
Chir. Trynitarska 4. Urolog.
Grzegorzka 18. Laryng. Koperni-
ka. Okulist. Witkowiec. Chir. dziec.
Prądnicka 35.

Niedziela
Chir. Kopernika 21. Urolog. Pr-
ądnicka 35. Laryng., Okulist. Koper-
nika. Chir. dziec. Prokocim. Neuro-
logia oraz inne oddziały szpitali
wg rejoniczacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki
zdrowia czynne tylko w soboty
wolne od pracy.

Sródmięście — ul. Skawińska 3
(8—14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38
(8—14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4
(8—14) + stomatolog, tel. 11-93-96,
ul. Ulanów 29a (8—14), tel. 11-53-33,
ul. Radomska 31 (8—14), tel. 11-26-44
Nowa Huta — os. Na Skarpie 6
(8—14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza
Krzesi. (8—14), os. Jagiellońska 1
(8—19) + stomatolog, tel. 48-56-26,
os. Złoty Wiek 23 (8—14), tel.
48-20-70.

Krowodrza — al. Krasinowska 23
(8—14), tel. 22-82-66, ul. Wójcowska
3 (8—19) + stomatolog, tel. 33-21-97,
ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel.
33-45-53, ul. Na Błonie 1 (8—14).

Podgórze — ul. Szewczyka 27
(8—14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Ku-
trzeby 4 (8—19) + stomatolog, tel.
66-55-11, ul. Niemcewicza 7 (8—14),
ul. Na Kozłówek 19 (8—14), tel. 55-
16-11, ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55
Gabinety zabiegowe (iniekcje le-
ków) w wymienionych przycho-
dniach czynne są w godz. 8—11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11
(cała doba). Punkty Inf. Aptecznej,
tel. 11-07-65 (8—15). Inf. Toksyk., Ko-
pernika 26, tel. 11-99-99. Spółdziel-
czy punkt pediatr. i kardiolog, tel.
22-25-66, 22-31-38 (15.30—22). Spół-
dzielcza Pomoc Psychologiczna, tel.
21-54-14 (10—18). Nagła pomoc le-
karska lekarzy specj. tel. 66-80-09
(9—21.30). Domowa pomoc lekarska
specj. tel. 55-56-64 (9—20). Krak.
Towarzystwo Świadomego Macie-
rństwa, Młod. Poradnia Lekar-
ska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel.
22-78-08 (9—18). Poradnia dla M-
dzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul.
Diebla 90, IV p., tel. 22-28-72, po-
rady psych., seks., ginek., dermat.
(piąt. 15—20). Tel. Zaufania 33-71-37
(16—22). Telefon Zaufania dla
Narkomanów 34-08-08 (8—19). M-
dzieżowy Telefon Zaufania 988 (14—
19). Telefon dla Rodziców 22-
02-16 (14—18). Ośrodek Informacji
Inwalidów, ul. i Maja 5, tel. 22-28-
11 (pon. śr. 15—17). Pomoc Drogo-
wa PZMo, ul. Kawioru 3, tel. 37-
55-75 (7—22), al. Planu 6-letniego
154, tel. 44-16-32 (piąt. 7—22). Po-
gotowie Techniczne „Polmozyt”,

al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22).
Liga Kobiet Polskich, Karmelicka
9, II p. porady: prawne (śr. 16—17),
seksuolog (wt. 16—19), psycholog
(śr. piąt. 16—19), tel. 22-54-74. Inf.
o usługach „Eureka”, Dom Towar-
owy, Wiślna (10—16), tel. 22-98-22
wewn. 38.

APTEKI

Piątek

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa
88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel.
66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-
69-50, Kozłówek — pawilon, tel.
55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117,
tel. 37-44-01, Nowa Huta, al. Re-
wolucji Październikowej 6, tel. 44-
17-19, Struga 36.

Sobota — Niedziela

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Kra-
kowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskie-
go 98, tel. 66-69-50, Kozłówek —
pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierza
Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa
Huta, al. Rewol. Październikowej
6, tel. 44-17-19, Struga 36.

różne

Piątek — Sobota — Niedziela
Zoo (Łasek Wolski) od 9 do zmro-
ku
Ogród Botaniczny (Kopernika)
9—18, szklarnie 10—14
Rejsy statkiem po Wiśle do Bie-
lan: piąt. 9, 11, 13, 15, 17, sob. niedz.
od 9 do 18 co godzinę.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19.45, 22, 23
16.05 Prezentacje — wojewódzkie
organizacje partyjne przed X Zjaz-
dem PZPR 16.10 Muzyka i aktual-
ności. 16.55 Transmisja koncertu z
okazji Święta Ludowego. 17.30 Z ar-
chiwum polskiego beatu. 18.20 Kon-
cert dnia 1900 Transmisja meczu
piłki nożnej Dania — Polska (z
Kopenhagi) 20.00 D.c. transmisji
mecz piłki nożnej Dania — Pol-
ska. 20.55 Kom. Tot. Sport. 21.09
Komunikaty 21.05 Kr. sportowe
21.15 Muzyka Baroku 22.05 Znani
i nieznani 22.20 Koncert życzeń
23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50.
16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50
Arkadij i Georgij Wajner — „Wi-
zyta u Minotaura” — odc. 17.05—
18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co
nieświe dzień — wydanie popołud-
niowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wie-
czór w Filharmonii — Koncert Or-
kiestry Symfonicznej Radia Ba-
warskiego. 21.30—1.00 Wieczór lite-
racko-muzyczny. 21.40 Teatr PR
— Roman Wojciechowski: „Wyma-
rzony wieczór”. 22.10 Słuchajmy
razem — zaprasza Marek Gaszyński:
23.00 Janka Bryl: „Świt ujrza-
ny z daleka” — odc. 23.20 Inspira-
cje literackie w muzyce. 24.00 Noc-
ne muzykowanie.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05.
15.05 Rock po polsku. 15.40 Taka
dziwna, jak ja sam — rep. 16—19
Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit.
dla wszystkich. 18.05 Inf. sportowe.
19.00 Codz. pow. w wyd. dzwięk.
Lew Tołstoj — „Wojna i pokój”.
19.30 Trochę swinga 19.50 Jerzy Je-
sionowski — „Lepsze życie”. 20
„Łąka” — wiersze śpiewane B. Le-
śmiana. 20.45 Klub Trójki: „Czło-
wieku sukcesu” (cz. I). 21 Trzy kwa-
dranse jazzu — dyskografia. 21.45
Klub Trójki (cz. II). 22.15 Musicales,
musicale. 22.45 Czarna „Ameryka
Jamesa Baldwina”. 23 Zapraszamy
do Trójki. 23.50 Tommaso Landolfi
— „Morze karaluchów”.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.
16.00 Joanna Chmielewska —
„Wiekowy kawałek świata” — odc.
pow. 16.10 „40 lat minęło z piosen-
ką”. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Muzy-
ka oratoryjna. 18.00 Magazyn „Mo-
je hobby”. 18.20 Muzyczne hobby.
18.40 Studio Ekspertów. 19.40 Ję-
zyk angielski. 19.55 O twórczości
dla dzieci — „Po Biennale Sztuki
dla Dziecka w Poznaniu”. 20.20—
22.00 Wieczór Muzyki i Myśli —

„Guliwer w świecie robotów”. 22.00
Twórcy i interpretatorzy muzyki
kameralnej. 23.00 Muzykoterapia.
23.30 Człowiek i Nauka — „Reelek-
tryfikacja”. 23.55 Kalendarz radio-
wy.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05,
14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
4.00 Poranne Sygnały. 8.00 Progno-
za pogody, informacje, muzyka
8.45 Zolnierski zwiaad. 9.00 Cztery
Pory Roku. 11.00 Koncert przed hej-
nałem. 12.25 Meldunek z trasy X
etapu Wycisgu Pokoju. 12.45 Rol-
niczy kwadrans. 13.00 Komunikaty.
13.05 Radio Kierowców. 13.15 Rela-
cja z zakończenia X etapu Wycisgu
Pokoju. 14.05 Magazyn Muzycz-
ny „Rytm”. 15.55 Radio Kierow-
ców. 16.05 Muzyka i aktualności.
17.30 Koncert życzeń. 18.00 Maty-
siakowie 18.30 Koncert dnia. 19.30
Radio dzieciom: „Supelk”. 20.15
Przy muzyce o sporcie. 21.00 Ko-
munikaty. 21.05 Radiowy Tygodnik
Kulturalny. 21.25 Interpretacje pie-
śni francuskiej — Gounod. 22.05
Na różnych instrumentach. 22.20
Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie
do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.
6.05—8.00 Kraków na antenie: Co
nieświe dzień. 7.45 John Howlett —
„Tango November” odc. pow. 8.10
Poranna serenada. 8.40 Stereofoni-
czne archiwum polskiej piosenki.
9.00 Janka Bryl — „Świt ujrza-
ny z daleka” — odc. 9.50 Arkadij i
Georgij Wajner — „Wizyta u
Minotaura” — odc. 10.00 Godzina
melomana, Symfonia Dvoraka
11.00 Zawsze po jedenaście. 11.15
Recital Jacka Skubikowskiego
13.10 Tydzień w stereo. 12.00 Sza-
feta orkiestr radiowych — Zespół
Rozgłośni Opolskiej nagrania wy-
biera Edward Spyra. 12.25 Z kon-
certowych nagrań pianistów jazzo-
wych. 13.05—14.00 Tarnów na an-
tenie Polskiego Radia. 14.00 Co jest
grane — pytania, odpowiedzi, na-
grody. 16.00 Dzieła, style, epoki.
16.50 Arkadij i Georgij Wajner —
„Wizyta u Minotaura” — odc. 17.05
—18.30 Kraków na antenie. 17.05
Rozmowa z Janem Pawłem Gawi-
kiem. 17.30 Muzyka 18.00 Co nie-
świe dzień — wydanie popołudnio-
we (KR). 18.30 Gwiazdozbiór. 19.30
Wieczór w Filharmonii — Koncert
laureatów wszechświatowych i
międzynarodowych konkursów mu-
zycznych w 19

Piątek I

16.00 Program dnia, DT — Wiadomości
16.05 Dla młodych widzów: Majsterklepka
16.30 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
16.55 DT — Wiadomości
17.00 Transmisja uroczystego kon-ertu z okazji Święta Ludowego
18.10 Bez próby: Konkurs tańca
19.00 Dobranoc: Kret fotografem
19.10 Studium „Przyszłość pocią-gu”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 Studio sport: Piłka nożna — Dania — Polska
22.05 DT — Komentarze
22.25 „Dwudziesty grudnia” (1) — 4-odc. film prod. ZSRR
23.40 DT — Wiadomości

Piątek II

17.25 Program dnia
17.30 Czas przemian
18.00 „Tomek” — rep. filmowy
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Polskie duo skrzypcowe
19.10 „Przygody Guliwera”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galerie świata: „Luwr” — „Grecja w rejonie śródziemnomor-skim” (I)
20.30 To jest moje życie
20.45 Wielcy kochankowie ekranu: „Złamana lilia” — film fab. prod. USA
21.55 Utracona część Katarzyny Blum — monodram w wykonaniu Doroty Stalińskiej
22.45 Stan krytyczny
23.25 Wieczorne wiadomości
23.35 Studio festiwalowe — Łań-cut '86

Sobota I

7.25 TTR. Uprawa roślin
7.55 TTR. Mechanizacja rolnictwa
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 Dla młodych widzów: Sobót-ka oraz film TP „Cztery pancerni i pies”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.20 „Opowieści biblijne” (I) — „Co to jest Biblia” — film dok. prod. pol.
11.35 Tamte trudne lata — pro-gram dok.
12.00 Studio sport: XXXIX Wy-scięg Pokoju
13.30 Bariery — program publi-cystyczny
14.00 Telewizyjny koncert życzeń
14.30 Technika na co dzień — wojskowy program publicystyczny
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu pow-szechnego: Tankred Dorst — „Za-kręci”
16.05 Nie tylko Ociepko, czyli ma-larze śląscy
16.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK

PRACA

MŁODEGO renciście — zatrudni za-kład montażu boazerii. Tel. 12-36-55. g-19504
ZATRUDNIĘ emeryta lub renciście, chętnie posiadającego samochód. In-stalacja anten — Skowronek, tel. 44-46-52. g-19380
MURARZOM zlecę budowę, posia-dam materiały pomocników przy-jmie. Oferty 19099 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZAKŁAD sprzątania wnętrz — przy-jmie do pracy pracowników. Fran-kowski, tel. 22-94-18, wieczorem.
MONTERA — spawacza — zatrudnię. Zakrzewski, Kraków — Wróblewice, ul. Krzyżanowskiego 37. g-18862
ZAKŁAD sprzątania — zatrudni pra-cowników na korzystnych warun-kach. Oferty 20201 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZŁOTNIK — poszukuje pracy. Tel. 37-96-99. g-18136
PRZEDSIĘBIORSTWO zagranicę — zatrudni dziewczarki. Tel. 55-54-20.

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNY, V rok AGH — pozna ładną, zgrabną, kulturalną, wierzą-cą dziewczynę (studia mile widzia-ne). Cel matrymonialny. Oferty 19512 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
SAMOTNY, lat 52, pracujący zawo-dowo, bez nałogów, uczciwy, religij-ny, posiadający własne mieszkanie — pozna z braku znajomości miłą, uczciwą panią do lat 42, może być z małym dzieckiem. Cel matrymo-nialny. Oferty 19456 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER 26/180, sympatyczny, przy-stojny, sytuowany zainteresowania węgarko-myśliwskie — pozna in-teresującą, skromną, miłą, niepalącą pannę, posiadającą mieszkanie, naj-chętniej w Miślenicach. Cel matry-monialny. Dyskretna, fotoferty do zwrotu. Oferty 19539 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.
AMERYKANKA polskiego pochodze-nia, atrakcyjna, lat 32 — pozna le-karza dentyście lub inną specjaliz-ację, lat 35-45, władającego j. angielskim, może być z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty 19703 „Pra-sa” Kraków, Wiślna 2.
„ANNA” oferuje szczęśliwe małżeń-stwa kojarzy krajo-we i zagranicz-ne. Poznań 12, skrytka 4. g-18059

KUPNO

FIATA 125, prod. 1978, 1979 — kupię. Tel. 21-15-23. g-19056

16.40 Kram — magazyn konsu-menta
17.20 Losowanie Dużego Lotka — zakłady specjalne
17.35 Poczet poetów polskich: Ka-zimiera Iłakowiczówna
18.05 Witryna — magazyn CZSP
18.15 Piłkarska kadra czeka
18.30 Telewizyjny klub młodych
19.00 Dobranoc: Przygody kota Filemona
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Ostatnie takie trio” — film TP
20.45 Studio sport: Finał Mi-strzostw Świata w boksie i Kroni-ka Wyścigu Pokoju
23.00 Czas — program publi-cystyczny
23.50 7 dni na świecie — prog-ram publicystyczny
24.00 DT — Wiadomości
0.10 Kino nocne: „Okup” (5) — film prod. irlandzkiej

Sobota II

13.39-15.00 NURT (powtórzenie)
15.00 Sobota w „dwójce” — powi-tanie
15.05 Program dla dzieci i mło-dzieży — „5 — 10 — 15”
16.35 Videoteka
17.10 Wszystko o Mundialach — teleturniej
18.00 „Naukowa spuścizna świata arabskiego” (6) — „Inżynieria i me-chanika” — film dok. prod. hiszp.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Spektrum
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Orkiestra Symfoniczna Fil-harmonii Monachijskiej
21.00 Niezwykłe opowieści Stani-sława Hadyny
21.35 Tydzień w polityce — ko-mentaryz Karola Szyndzielorza
21.50 Studio Hi-Fi: Szkocki ze-spół jazzu tradycyjnego Scottish Society Synchronizers
22.30 „Czarownice w krainie cza-rów” — film fab. prod. ang.
23.55 Wieczorne wiadomości
24.00 Studio festiwalowe — Łań-cut '86

Niedziela I

7.15 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.25 Wschodnia rodzina wiejskiej
7.50 Po gospodarstwu — magazyn spraw wiejskich
8.15 Tydzień — magazyn publi-cystyczny
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film TP: „Siedem ży-czeń”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Dzieje zamków” (2) — „Re-zydencja książęca w Mantui”
11.35 „Linda” (2) — „Fotomodel-ka” — film prod. węgierskiej
12.40 Siedem anten
13.30 Telewizyjny koncert życzeń
14.15 Kraj za miastem
14.50 DT — Wiadomości
14.55 Transmisja z centralnych u-roczystości Święta Ludowego w Płocku

tygodniowy program TV

(od 16 do 22 maja 1986 r.)

16.00 Studio sport: XXXIX Wy-scięg Pokoju
17.20 Studio 1
18.25 Antena
19.00 Wieczorynka: Miś Kulęczka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Powrót do Edenu” (I) — film fab. prod. australijskiej
21.35 Studio sport: Mistrzostwa Świata w boksie i Kronika Wyści-gu Pokoju
23.05 DT — Wiadomości

Niedziela II

9.25 Film dla niesłyszących: „Po-wrót do Edenu” (I) — film prod. australijskiej
11.00 Monte Cassino — wojskowy program dokumentalny
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 Niedziela w „dwójce” — po-witanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT — Wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek
12.50 Kino familijne: „Na obcej ziemi” (3) — film prod. brazylijskiej
13.40 Zwierzęta w kamerze: Pow-szedni dzień wróbił
14.05 Ciężarowcy
15.00 Godzina z J. Stuhrem
16.00 „Jak rozwiązany snop” (5) — film hist. prod. węgierskiej
16.55 Cyk jest wieczny
17.20 Top blues feeling — zespół T. Sojki
17.50 W kręgu formy otwartej — Idee Oskara Hansena
18.05 Kalejdoskop filmowy „Ki-no-Oko”
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Festiwal Muzyki — Łań-cut '86
21.00 Studio sport: Mistrzostwa Świata w boksie
21.35 Wywiad z nieobecnym
22.05 Gorąca afkańska jesień — reportaż Ryszarda Badońskiego
22.30 Wielkie filmy małego ekranu: „Chłopi” (7) — „Bór” — film TP
23.20 Wieczorne wiadomości
23.25 Na 5 minut przed zaśnię-ciem

Poniedziałek I

13.30 TTR. Fizyka
14.00 TTR. Biologia
14.55 NURT. Człowiek i świat współczesny
15.25 Program dnia, DT — Wia-domości
15.30 Studio sport: XXXIX Wy-scięg Pokoju
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Męska decyzja” — film CSRS

18.35 Echa stadionów
19.00 Dobranoc: Nie być leniuchem
19.19 Laboratorium
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon (1)
20.15 Teatr Telewizji na Świecie: Laszlo Nemeth — „Pantoflarz”
21.25 Kronika Wyścigu Pokoju
21.40 DT — Komentarze
22.00 Telewizyjny film dokumen-talny
22.50 Rozmowa na telefon (2)
23.05 DT — Wiadomości
23.10 Język niemiecki (27)

Poniedziałek II

16.25 Program dnia
16.30 Język niemiecki (18)
17.00 Bliżej prawa
17.30 Zwyczaje i obrzędy: Wesela szczawnickie
18.00 Poza ziemią
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Kalendarz historyczny
20.15 Gwiazdy wielkiego sportu
20.45 ABC — teleturniej języko-wy
21.45 Nasza Warszawa
22.45 „Trzecia granica” (7) — „Mylne szlaki” — film TP
23.45 Wieczorne wiadomości

Wtorek I

8.10 Historia (kl. V)
9.30-12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Ave-nida Paulista” (3) — film prod. brazylijskiej
11.30 Magazyn Domatora
11.55 Rozmowy o wartościach — program publicystyczny
12.00 Wiedza o społeczeństwie (kl. VII)
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Hodowla zwierząt
15.15 Program dnia, DT — Wia-domości
15.20 Dla dzieci: Kameleon
15.45 Studio sport: XXXIX Wy-scięg Pokoju
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny informator wy-dawniczy
18.20 Plusy i minusy, czyli go-spodarcze znaki zapytania
19.00 Dobranoc: Przygody Bączka i Pączka
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zebranie otwarte — pro-gram publicystyczny
20.30 „Avenida Paulista” (3) — film prod. brazylijskiej
21.50 Kronika Wyścigu Pokoju

Wtorek II

16.25 Program dnia
16.30 Język angielski (18)
17.00 Savoir vivre... a tu żyjesz
17.30 Impuls — program publi-cystyczny
18.00 Śpiewnik domowy
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Dekameron 40, czyli cu-downe przytrafienie pewnego nie-boszczyka” — film TP
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Magazyn motoryzacyjny
20.45 Portret klasy
21.15 Studio sport
21.50 Panorama kina radzieckiego. „Lecą żurawie”
23.30 Wieczorne wiadomości

Środa I

8.10 Fizyka (kl. VI)
9.00 Muzyka (kl. II)
9.30-12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Ka-żdy dzień lata” — film fab. prod. ZSRR
11.15 Prawo na co dzień
11.20 Zielono nam
11.30 Apteczka domowa
11.40 „Zagadka nietoperza” — film przyrodniczy
12.00 Wiedza o społeczeństwie (kl. VIII)
12.50 Język polski (kl. II lic.)
13.30 TTR. Uprawa roślin
14.00 TTR. Mechanizacja rolni-clwa
14.30 Muzyka (kl. II)
15.10 NURT. Przygotowanie do zawodu i życie młodzieży z wada-mi słuchu
15.40 Program dnia, DT — Wia-domości
15.45 Studio sport: XXXIX Wy-scięg Pokoju
17.30 Dla dzieci: Tik-Tak
17.55 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
18.05 Tele-gol — Meksyk '86
18.45 Radar — wojskowy maga-zy filmowy
19.00 Dobranoc: Przygód kilka wróbla Cwirka
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Lekcja niemieckiego” (1) — film fab. prod. RFN
22.05 Kronika Wyścigu Pokoju
22.20 DT — Komentarze
22.45 Poczta obywatelska — wido-wiskowo publicystyczne
23.30 DT — Wiadomości
23.35 Język rosyjski (27)

Środa II

16.25 Program dnia
16.30 Język rosyjski (18)

17.00 Poradnik „Kliniki zdrowego człowieka”
17.30 Salon muzyczny
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Teraz my: Zespół portowy Szczecin — Świnouście (1)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teraz my (2)
20.15 „Dookoła świata”: „Na wy-spach Oceanu Indyjskiego”
21.00 Studio sport
21.45 Teraz my (3)
22.45 Osadźmy sami — program publicystyczny
23.15 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

8.10 Fizyka (kl. VII)
9.00 Praca — technika (kl. XII)
9.30-12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Ko-ciak” — film prod. CSRS
11.30 Szkoła dla rodziców
11.45 Historia najbliższa
12.00 Studio sport: Zakończenie XXXIX Wyścigu Pokoju
13.40 TTR. Fizyka
14.10 TTR. Język polski
14.50 Praca — technika (kl. III)
16.25 Program dnia, DT — Wia-domości
16.30 Dla młodych widzów: „Kryptonim Klio” (9) — „Wawel Zygmunów”
16.55 „Był sobie kosmos” — film animowany
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio sport: XXXIX Wy-scięg Pokoju
18.00 Mówmy otwarcie
18.30 Sonda
19.00 Dobranoc: Fred, postrach kołów
19.10 Dom rodzinny — wspomnie-nie prof. Witolda Nawrockiego
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji: Rene Reou-ven — „Ostrze lancetu”
21.20 Kronika Wyścigu Pokoju
21.40 DT — Komentarze
22.00 Interstudio
22.40 DT — Wiadomości
22.45 Język francuski (27)

Czwartek II

16.25 Program dnia
16.30 Język francuski (18)
17.00 Spróbuj sam
17.30 Uwaga, dokument: „Żeby mówili mama” — film dok. Krzy-sztofa Jasińskiego
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kto to powiedział
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Warszawska szkoła bałeto-wa
20.45 Variete, variete — pr. TV RFN
21.35 „Drewniany różaniec” — film fab. prod. pol.
22.55 Wieczorne wiadomości

2 nowe nadwozia
typu „OsinoBus”, na podwoziu Star
wraz z wyposażeniem

sprzeda

Instytucjom państwowym, uspołecznionym
lub osobom fizycznym

PRZEDSIĘBIORSTWO
ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT INŻYNIERYJNTCH
Kraków, ul. plk. St. Dąbka 2

Cena za jedną sztukę 375.000 zł.
Informacji udziela Dział GI. Mechanika, tel. 55-32-71, 55-34-96.
Nadwozia można oglądać w Bazie PZRI, w godz. 10-13, w dni robocze.

ZAWIESZANIE kompletów łazienko-
wych — Dmytrak, tel. 44-65-33.

RÓŻNE

SPECJALISTYCZNY zakład zabezpie-
czenia antykorozyjnego samochodów
osobowych — Z. Zajączkowski, Kraków, al. Planu 6-letniego 112 —
wykonuje konserwację fabryczną no-
wych samochodów, z bonifikatą i w
krótkich terminach. Zakład posia-
da myjnię, suszarnię podwozi, wy-
konuje usługi bez względu na warun-
ki atmosferyczne. Czynny 8-18, w
soboty 8-15. g-19561

POSIADAM ziemię, las, na południe
od Krakowa — poszukuje wszech-
stronnie wykształconego współnika,
z gotówką, do założenia gospodarstwa
ekologicznego. Oferty 19720 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

KOCIĘTA — oddam. Tel. 33-11-20. g-19695

DUŻY pawilon — sprzedam lub in-
ne propozycje. Oferty 19193 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

GARAŻ, okolice ul. Prądnickiej —
do wynajęcia. Tel. 34-59-82. g-19169

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI
I MASZYN KABLOWYCH
Kraków ul. Wielicka 114

przyjmie do pracy mężczyzn

w następujących zawodach:

- ▲ inżynierów elektryków
- ▲ inżynierów mechaników
- ▲ frezerów
- ▲ szlifiery
- ▲ tokarzy
- ▲ wytaczarzy
- ▲ ślusarzy
- ▲ hydraulików
- ▲ wartowników straży przemysłowej
- ▲ pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w za-wodzie.

Przedsiębiorstwo oferuje wysokie wynagrodzenie zgodnie z
zakładowym systemem wynagrodzeń
Gwarantuje się hotel lub kwatery prywatne dla pracowników
zamieszkałych w miejscowościach.
Zakład oferuje wczasy krajowe i zagraniczne.

Informacji udziela Dział Kadr, ul. Wielicka 114 tel. 55-32-10
lub 55-31-00 wewn 10-63
K-2614

WZASY

NIEPOŁOMICE — domek letniskowy
do wynajęcia. Zgłoszenia: Kraków,
tel. 11-34-07, wieczorem. g-20721

DEZYNSEKCJA

A. ŚWIĘCH
tel. 44-47-19

Skuteczne preparaty, dogod-
ne terminy, rachunki.

USŁUGI

GEOTRONICUS — zakład ekspertyz
radiotechnicznych urządzeń usług: ba-
danie i odpowiadanie mieszkań, bu-
dynków i obiektów, lokalizacja
stacji, lokalizacja pasm geopatycz-
nych na terenie przeznaczonym pod
zabudowę. Zgłoszenia: tel. 37-63-82.

ZASTAWA 1100 stan idealny — sprze-
dam. Tel. 66-61-18. g-20653

LOKALE

WYNAJME 2 pomieszczenia dla ce-
lów gospodarczych, ca 40 m², w Bor-
ku Fałęckim (przy pętli). Wiado-
mości, tel. 44-80-09.

POKOJ, kuchnię z wnęką, 52 m²
ogrzewanie akumulacyjne, osiedle
Oficerskie — zamienie na pokój z
kuchnią, telefonem, około 30 m².
Tel. 11-80-08. g-19586

3-POKOJOWE, superkomfortowe, —
56 m² i garsonek komfortowy, 28 m²
w dzielnicy Krowodrza — zamienie
na mieszkanie 4-pokojowe, super-
komfortowe. Tel. 34-10-11, wieczorem.

NAUCZYCIELKA poszukuje garsonie-
ry. Tel. grzeźnościowy 33-15-68, po
18. g-19729

WŁASNOŚCIOWE, trzypokojowe, cen-
trum, zamienie na większe. Of-
erty 19419 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE M-3 — zamienie
na dom, może być nie wykonany, w
okolicach Krakowa. Oferty 19336
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BEZDZIELNE małżeństwo — poszu-
kuje garsonieri lub pokój z kuch-
nią na 2 lata. Tel. 48-97-02. g-19325

MIESZKANIE spółdzielcze M-2, 32 m²
w Skarżysku-Kamiennym — zamie-
nie na Kraków, Kraków, tel. 37-57-53.

KIEŁCE! M-3, 56 m², superkomfor-
towe — zamienie na Kraków. Of-
erty 19803 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-4, superkomfortowe, 54 m², os.
Prądnik Czerwony — zamienie na
dwa oddzielne. Tel. 12-49-48. g-19696

M-5 — sprzedam. Krowodrza, Rolni-
cza 4/12. g-19061

GARSONIERE, 21 m² w spółdzielni
„Domy pogodnej jesieni” (z opieką
medyczną, stołówką itp.) — zamie-
nie na większe. Tel. grzeźnościowy
66-08-85. g-19034

STAPORKÓW — czteropokojowe —
65 m², i p. — zamienie na mniejsze
w Krakowie. Oferty 19045 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania superkomfortowe —
garsoniera i dwupokojowe — zamie-
nie na 3,4-pokojowe. Tel. 22-78-83, po
16. g-18912

KOMFORTOWE dwa pokoje z kuch-
nią w Krakowie lub poza Krakowem
— kupię. Tel. 44-92-42. g-18904

STUDENTKA — członek spółdzielni
mieszkanowej — poszukuje samo-
dzielnej mieszkanie — Krowodrza,
3 lata. Wyczerpujące oferty 18851
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3 (50 m²). Dąbrowa Górnicza —
zamienie na równorzędne lub większe
w Krakowie. Warunki bardzo ko-
rzystne. Kraków, tel. 12-34-84. g-18325

W 1987 pierwsze domy

Mistrzejowice - Zachód - wielki plac budowy

Na uzbrojenie terenu pod budownictwo mieszkaniowe w Mistrzejowicach-Zachód trzeba będzie wydać ponad 1,5 mld złotych. Pieniądze pochodzą z kasy Huty im. Lenina, w zamian pracownicy Kombinatu tu właśnie zamieszkają. Wyliczone, że w najbliższej pięciolatce wybuduje się około trzech tysięcy mieszkań. Ponoć już w przyszłym roku do około 100 wprowadzą się lokatorzy.

Teraz trwają prace ziemne. Wykonuje się roboty przy ogólnomiejskim uzbrojeniu. Prym w tej działalności wiodą KPRI-1 i KPRI-2. Całość uzbrojenia zostanie ukończona w 1988 roku.

23 maja

„AFA - RAJD 86”

Krakowski Klub Motorowy Inwalidów „MOTO-SPRAWNOŚĆ” w dniu 23 V br. organizuje jednodniowy Ogólnopolski Samochodowy Rajd Turystyczny „AFA-RAJD 86”. Trasa rajdu o długości ok. 60 km przebiega przez malownicze okolice Krakowa. W programie przewidziano zwiedzanie zabytków.

Wszystkich chętnych, a zwłaszcza osoby niepełnosprawne, zapraszamy do wzięcia udziału. Szczególnie serdecznie zapraszamy osoby z afazją, które mogą uczestniczyć jako pasażerowie samochodów rajdowych. Z uwagi na bliski termin rozpoczęcia rajdu prosimy chętnych o zgłaszanie się w Biurze Imprezy przy ul. Dietla 91, tel. 21-23-23 (po 16.00).

Rozpoczęcie imprezy - w dniu 23 V br. o godz. 14 na parkingu AWF przy al. Planu 6-letniego. (x)

Największe problemy, które pilnie trzeba rozwiązać to wywłaszczenie części terenów. Na działkach państwowych już w czerwcu KBM przystąpi do robienia fundamentów trzech pierwszych budynków.

Prace przygotowawcze, prowadzi się w skomplikowanych warunkach. Np. rury kanalizacyjne w niektórych miejscach przebiegają na głębokości 12 m. Skalisty teren uniemożliwia wykonanie wykopów, zastosowano więc metodę „przepychania”. Co kilka metrów robi się wykopy, szyby. Do nich spuszcza się urządzenie, które wierce tunel w ziemi. Wykonano już 200-metrowy odcinek, do zrobienia pozostało jeszcze 300 m.

Znaczne postępy prac widać przy budowie dwóch dużych zbiorników wodnych koło fortu na osiedlu Złotego Wieku. Pierwszy z nich będzie gotowy w czerwcu. Zbiorniki będą żelbetowe wykonane na mokro, beton wlewany będzie do szalunków, które zostały zaprojektowane i wykonane w KPRI. Gotowy beton na zbiorniki dowozi się z betoniarń przy ul. Makuszyńskiej, czyli z odległości około 7 km.

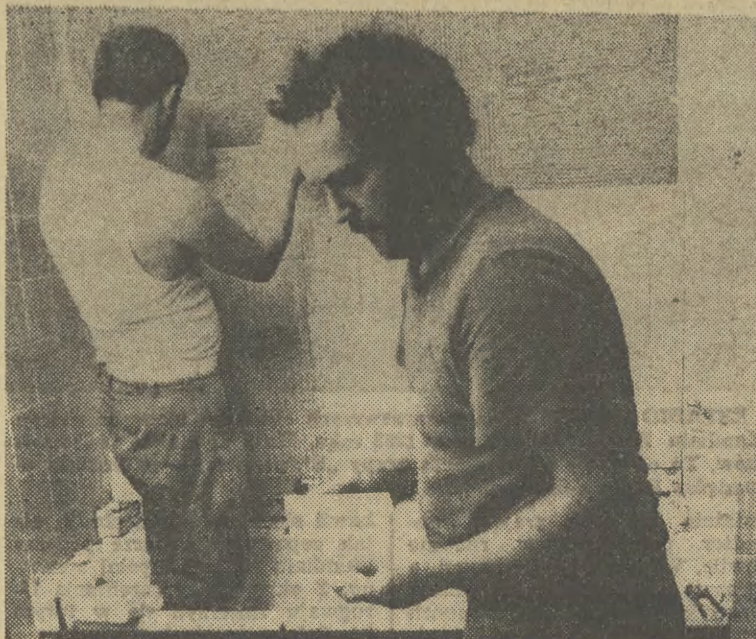
Ostatnio budowlani borykają się z brakiem cementu „portlandzkiego 350”, ale w tej sprawie interwencję obiecał podjąć dyrektor Kombinatu Eugeniusz Puśtowski.

Wczoraj, podczas wizytacji placu budowy przez wiceprezesa Krakowa Janusza Jakubowskiego zdecydowano, żeby w miarę możliwości zwiększyć program budownictwa mieszkaniowego w Mistrzejowicach w najbliższej pięciolatce. Stwierdzono, że prace przygotowawcze postępują zgodnie z planem, że jest to jeden z nielicznych terenów, gdzie z takim wyprzedzeniem robi się uzbrojenie. Nie można tego zmarnować. (ms)

Po telefonicznej sondzie „Echa”

(Dokończenie ze str. 1)

(pośrednia), a C, to tereny w których dominować ma ruch kołowy. W centrum na pierwszy plan wysunęły się problemy, wynikające z utrudnień w poruszaniu się pieszych, bo auta blokują



W obchodzącym 10-lecie pracy krakowskim hotelu „Holiday Inn” trwają prace modernizacyjne. W tym roku mają zostać wymienione wszystkie filizy w łazienkach. Robi się to w trakcie normalnego sezonu, wyłączając kolejne pokoje. W jednej z łazienek 2 piętra zastaliliśmy fachowców ze Spółdzielni Pracy „Kolor”. Kazimierz Rokosz i Jan Kutka zakładali radomskie filizy.

W tym roku także wymienili się meble we wszystkich pokojach. Wykonuje je Fabryka Mebli w Jarocinie. Będą w kolorze ciemnego mahoni. W tej chwili w takie meble wyposażone są apartamenty na piątym piętrze.

Przed ekipami remontowymi jeszcze sporo pracy. W najbliższym czasie wymieniona zostanie wykładzina wełnowa na podłogach. Dostosowując się do nowych przepłów p.p.oż. zainstalowano w pomieszczeniach ogólnodostępnych nową instalację z czujnikami przeciwpożarowymi.

Wszystkie prace związane z modernizacją hotelu mają być ukończone do końca tego roku. (ms)

Fot. S. MAKAREWICZ

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
16 V 1906 r.

◆ Sekcja Ekonomiczna Rady Miasta Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem radnego miejskiego Wandalina Beringera i przyjęła wnioski Komisji Kanakowej w sprawie uzupełnienia i budowy sieci kanałów w roku 1906 w ulicach: Floriańskiej, Sławkowskiej, Wielopole, Radziwiłłowskiej, św. Wawrzyńca i na Groblach. Odpowiednie wnioski przedstawione będą do zatwierdzenia pełnej Radzie Miejskiej.

◆ Dobrą myśl podjęła dzisiaj dyrekcja tutejszego Seminarium Nauczycielskiego żeńskiego, zarządzając zbiorowe zwiedzanie pamiątek i zabytków Krakowa przez uczennice pod fachowym kierownictwem. Uczennice zostały podzielone na trzy grupy obchodzące kolejno krakowskie świątynie oraz muzea. Zwiedzanie odbywać się będzie pod nadzorem nauczycielek. W ten sposób uczennice - przyszłe nauczycielki - najlepiej poznają czyste pamiątki i będą mogły w przyszłości pomagać o nich szkolną działawie.

◆ Uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą wypracowań piśmiennych i rysunków w szkołach przemysłowych uzupełniających na Smoleńsku, na Kleparzu, na ulicy Lubomirskich, przy ulicy Dietla i na Kazimierzu odbędzie się w dniu 20 maja br. o godz. 10 rano. Magistrat prosi majstrów i przemysłowców o jak najliczniejsze przybycie na tę uroczystość szkolną, w celu naczynego przekonania się o postępie uczniów w naukach. „Czas”

Skandal w centrum Krakowa

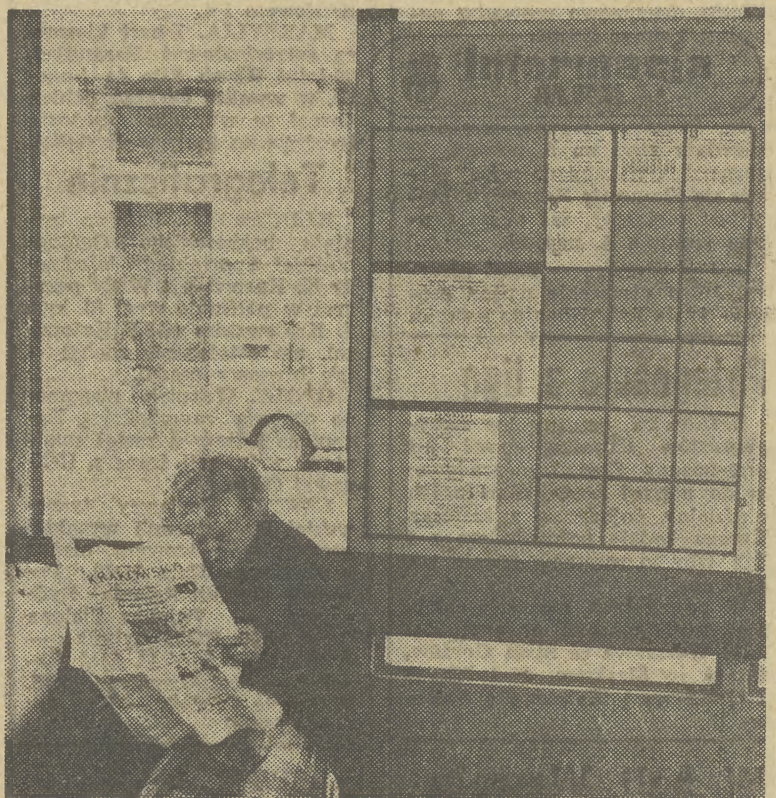
Niepotrzebnie zamknięta restauracja „Pod Krzyżykiem”

Już od 3 miesięcy nieczynna jest restauracja „Pod Krzyżykiem”, mieszcząca się w Rynku Głównym nr 39. Gastronomia „Spółem” oddała ten lokal, zgodnie z sugestiami władz handlowych miasta, Centralnym Piwni-

com Win Importowanych, które miały uruchomić w tym lokalu probiernię win. Tak spieszono się w październiku 1985 r., że dotychczasowym właścicielom restauracji wyznaczono za ledwie 3-dniowy termin na opuszczenie pomieszczeń.

Restauracja „Pod Krzyżykiem” ciągle jest zamknięta, nie prowadzi się w niej ŻADNYCH prac. Mało tego - nie jest na wet gotowy projekt adaptacji lokalu; nie ma też wykonawcy. W dyrekcji CPWI słyszą, że przedsięwzięcie wcale nie było zainteresowane w pozyskaniu tego lokalu. Mówią tu wprost, że lokalizacja jest zła, pomieszczenie praktycznie nie nadaje się na winiarnię. Lokal jest za mały, trzeba by wykonać nową, sprawną wentylację, a w sumie jest to nieopłacalne. Winiarze sugerują uruchomienie tutaj... sklepu detalicznego, co jest sugestią nie do przyjęcia. Czemu Kraków miałby utracić kilkadziesiąt miejsc konsumpcyjnych?

Cała sprawa, związana z zamknięciem restauracji „Pod Krzyżykiem”, zakrawa na skandal. Gastronomiczno-Turystyczna Spółdzielnia „Spółem” deklaruje, że w przypadku ponownego przydzielenia lokalu jest w stanie uruchomić tutaj restaurację w ciągu dwóch tygodni. Lokal mógłby znów służyć krakowiakom i turystom. Chętnie poinformujemy Czytelników o decyzji władz handlowych miasta. Po winna ona zapaść jak najszybciej. (ja)



Na przystankach MPK pojawiły się nowe, estetyczne (i perspektywiczne!) tablice informacyjne. Fot. S. MAKAREWICZ

Dyżur
zakładów usługowych

W sobotę 17 maja br. czynne będą:
Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia - ul. Lubież 3, tel. 22-70-48, w godz. od 9 do 15
Zakład Motoryzacyjny - ul. Wrzesińska 13, tel. 21-20-13, w godzinach od 10 do 18
Zakład Wulkanizacyjny - ul. Winiarskiego (pawilon), w godzinach od 7 do 17.

Bambo w czerwonym kapturku

„Murzynek Bambo w czerwonym kapturku” - tego jeszcze nie było! Cóż za zestaw kolorów. Ale czego nie robi się dla dzieci, zwłaszcza teraz, gdy zbliża się ich święto - Dzień Dziecka.

Dlatego proponujemy obejrzeć kabaret „Murzynek Bambo w czerwonym kapturku” z udziałem popularnych aktorów Teatru im. J. Słowackiego. Będą też filmy z myślą o najmłodszych widzach.

Na imprezy te, już od 24 bm do 1 czerwca br. zaprasza do kina Teatru „Związkowiec”. Bilety na zamówienia zbiorowe i indywidualne kupować można w „Estradzie”, ul. Bracka 1, tel. 22-20-83, 22-25-40, lub w kasie kinoteatru „Związkowiec” przy ul. Grzegorzewskiej, tel. 21 59-61. (za)

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej w godz. 7-15:
- 16 maja na os. Na Skarpie 8-
- 20, 61-63, Hutniczym 1-3,
- 6-8, 10-12, 14, 15, Centrum A
bl. 1, 7-13, Centrum B, bl. 1-11
- 19 maja na os. Na Skarpie 22,

23, 48-51, 56-60
- 20 maja na os. Na Skarpie 21,
- 24-34, 36-58, 64
- 22 maja na os. Na Skarpie 8-23,
- 61-63.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Nowa Huta, tel. 44-12-10. K-4661

ECHA
KRAKOWSKIEJ
KULTURY

Przed rokiem, 3 maja, w wieku 33 lat zmarł w Krakowie Wojciech Bellon. Poeta, kompozytor, pieśniarz, twórca „Wolnej Grupy Bukowina”. Jego pieśni zyskały sobie olbrzymią popularność nie tylko w środowisku studentkim. Dobrze więc stało się, że Ośrodek Teatru Otwartego „Kalambur” wydaje w tych dniach zbiór wszystkich wierszy i tekstów piosenek Wojciecha Bellona. Książka zatytułowana jest „Niechaj zabrzmi Bukowina”. Powstaje również płyta długogrająca, którą przygotowuje

„Pronit”. Znajdą się na niej utwory w wykonaniu Wojtki i „Wolnej Grupy Bukowina” oraz jego przyjaciół.

◆ Zapowiada się ciekawa wystawa Muzeu Narodowe w Krakowie i we Wrocławiu przygotowała ekspozycję monograficzną poświęconą twórczości Artura Grottera. Będzie to pierwsza po wojennej prezentacja dzieł artysty na tak szeroka skalę.

◆ W rzeszowskiej KAW ukazała się ostatnio kolejna książka krakowskiego dziennikarza, Ryszarda Dzierżyńskiego pt. „Ciemna, wężąca, żerująca”. Traktuje ona o warszawskim środowisku przestępczym z lat 1905-39 (jest i o Szipibrodce). Oparta została na dokumentach sądowych, archiwalnych i relacjach świadków z tamtych czasów. Autor materiału do tej pracy szukał m. in.: w Atenach, Istambule, Wenecji, Triescie i Wiedniu.

◆ Pod koniec ub. roku podczas „Dni Konrada Swinarskiego” w Krakowie prezentowana była w Starym Teatrze wystawa poświęcona temu wybitnemu twórcy teatralnemu. Przygotowali ją: Anna Litak, Barbara Swinarska i Józef Opalski. W tych dniach wystawę tę oglądać będą mogli mieszkańcy stolicy, bowiem prezentowana będzie w warszawskim Teatrze Studio. (za)

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 18 - NCK, pl. Centralny - „Religie świata - wierzenia i obyczaje” - „Judaizm cz. III. Tradycje Żydów krakowskich”. Spotkanie prowadzi Eugeniusz Duda - kustosz Oddz. Judaistycznego Muzeum Historycznego. Muzyka żydowska.

* 20 - SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 - Dyskoteka. Również w sobotę i niedzielę.

W SOBOTE:

* 10 - Col. Novum, ul. Gołębia 24 - (s. 21) W 100. rocznicę urodzin prof. Stanisława Skiminy - prof. dr Marian Plezia wygłosi referat „Życie i działalność naukowa prof. dr Stanisława Skiminy”.

* 10 - MDK, ul. Czackiego 11 - Koncert laureatów Festiwalu Artystycznego Szkół Podstawowych oraz wręczenie Pucharu Kuratora dla najlepszej szkoły.

W NIEDZIELĘ:

* 10 i 12 - Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 - „Królewicz i gwiazda wieczorna” (film fab. CSRS).

* 15.30 - Dworek Białołęcki, ul. Papiernicza 2 - Spotka-

nie rodzinne (dla rodziców i dzieci). Ballady W. Wysokiego, filmy, kiermasz książek.

* 16 - Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/ Iip. - kolor. filmy dla dzieci.

* 17 - Państw. Filharmonia, ul. Zwierzyniecka 1 - Doroczny Przegląd Prac Uczniów Państw. Szkoły Muzycznej I stopnia nr 1.

A POZA TYM:

* Walne Zebranie członków Oddz. Krak. Pol. Tow. Geologicznego odbędzie się w poniedziałek 19 maja br. o godz. 16.30 w Oddziale, ul. Oleandry 2a. Po zebraniu odczyt prof. dr Wł. Parachoniaka i prof. dr T. Wiesera.

* W poniedziałek, 19 bm, o godz. 17 - w gmachu Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 - Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. (NB)



Tandemów w sklepach brak, a na weekend trzeba jednak wyjechać... Fot. J. BEDNARCZYK

Pech Dalglisha

Dla 35-letniego Szkota Kennetha Dalglisha udział w meksykańskich finałach piłkarskich mistrzostw świata miał być ukoronowaniem wspaniałej kariery. Od października 1969 roku był zawodowym graczem i w futbolu osiągnął niemal wszystko. Przez kilka sezonów występował w barwach Celticu Glasgow. Z tą drużyną gościł w Krakowie jesienią 1976 roku. Odbył się wtedy rewanżowy mecz I rundy Pucharu UEFA.

W następnym sezonie za sumę 400 tysięcy funtów przeszedł do Liverpoolu, wypełniając lukę po Kevinie Keeganie. I właśnie z tą jedenastką aż trzy razy sięgnął po Klubowy Puchar Europy.

Piłkarze Hutnika

Bez taryfy ulgowej

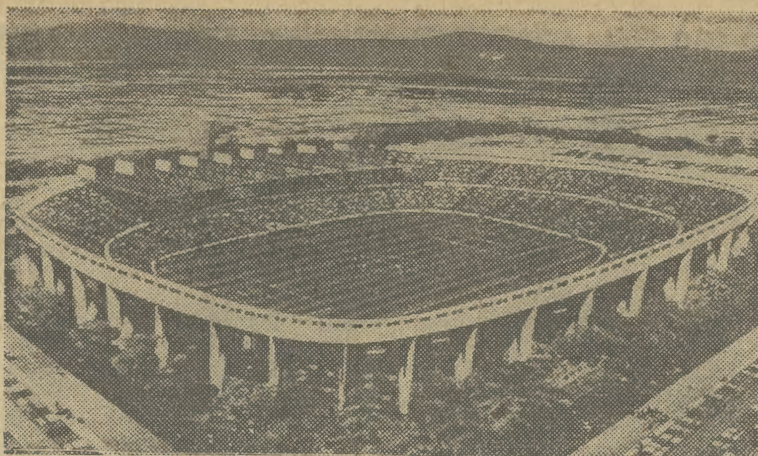
DO ZAKOŃCZENIA rozgrywek piłkarskiej II ligi pozostało 6 kolejek spotkań. Teoretycznie więc wszystko jeszcze możliwe. W grupie drugiej na czele tabeli znajduje się bytomska Polonia z przewagą 4 punktów nad Wisłą, ale obie drużyny nie wykazują niestety, formy godnej przyszłego pierwszoligowca i prawdę mówiąc nie zasługują na awans. Od tego duetu przodowników solidniejszego wrażenie sprawia Hutnik. Zawodnicy tej drużyny poważnie podchodzą do każdego pojedynku, czego dowodem m. in. zwycięstwa nad Polonią i zagrożoną degradacją Unią Tarnów, czy remis z Wisłą.

Jutro hutnicy podejmować będą Olimpię Elbląg. Jak nam powiedział trener Marian Cygan mocno poturbowany w spotkaniu z Górnikiem Knurów Leszek Krackiewicz odzyskuje powoli sprawność i będzie brany także pod uwagę przy ustalaniu składu. Nie ukrywamy, że oczekujemy zwycięstwa jedenastki z Suchych Stawów.

Niczego dobrego nie spodziewamy się natomiast po Wiśle, która wystąpi w Stalowej Wolii przeciwko Stali. Podstawowym mankamentem podopiecznych trenera Lucjana Franczaka jest kiepska skuteczność. To było głównym powodem bezbramkowego remisu z Resovią. Zarówno Kazimierzowi Moskalowi, jak i Markowi Świerczewskiemu brakuje doświadczenia. Dużo biegała, walczyła, ambitni, ale mają ogromne kłopoty z umieszczeniem piłki w bramce.

Pozostałe oary 25. serii gier tworzą: Resovia — Start, Łopopol — Polonia, Korona — Broni, Jagiellonia — Biekitni, Ursus — Górnik i Wiśniowicz — Unia.

W trzeciej lidze Wawel zmierzy się na swoim boisku z Izolatorem a Cracovia wyjeżdża do Krosna na mecz z Karpatami. Spotkanie Garbarni z Polną rozegrano awansem. (sas)



ESTADIO „NEZA” jeden z najnowszych obiektów meksykańskiego Mundialu. Został zbudowany w 1982 roku. Może pomieścić 34 536 widzów. Tu odbędą się trzy mecze grupy „E”, pierwszy — 4 czerwca — pomiędzy Danią a Szkocją.

Ostatnio już jako grający menedżer przeżył znów radosne chwile. Wraz z podopiecznymi, a zarazem kolegami, wywalczył niezwykle cenną na Wyspach Brytyjskich „double crown” (podwójną koronę), to znaczy tytuł mistrzowski i Puchar Anglii. Żeby skończyć wycieczkę największych osiągnięć Dalglisha, dodajmy jeszcze, że w marcu br. po raz setny zdobył kosztliwy reprezentacji kraju. Po mistrzostwach świata miał oficjalnie zakończyć czynne uprawianie sportu.

Niestety, do Meksyku Kenny nie pojedzie, przynajmniej w roli zawodnika. Kilka dni temu odnowiła mu się bowiem kontuzja. Nie wytrzymało mocno eksploatowane kolano. Trener Alex Ferguson powołał więc w jego miejsce innego, znanego internacjonalistę Steve'a Archibalda z Barcelony.

Dalglish marzył o występach na stadionach „La Corregidora” w Queretaro i „Neza” (zdjęcie powyżej) na przedmieszcach Mexico City, gdzie zostaną rozegrane mecze eliminacyjnej grupy „E”. Przeciwnikami Szkotów będą tam piłkarze Danii, Republiki Federalnej Niemiec i Urugwaju. Los nie był jednak łaskawy dla Kena.

Zupełnie z innych powodów nie zobaczymy natomiast na meksykańskich boiskach Niemca Berndta Schustera. Nie dał się skusić ofercie selekcjonera drużyny narodowej, Franza Beckenbauera. Nie interesują go nawet pieniądze, a nie jest tajemnicą, że za mistrzowski tytuł obiecano zachodnoniemieckiemu graczowi premię po 70 tysięcy marek. W Europie głośno o odejściu Berndta z Barcelony. Wskutek nieporozumień z prezesem Nunezem i trenerem Venablesem, Schuster postanowił skrócić swój kontrakt z katalońskim klubem o 2 lata. Tylko czy znajdą się chętni na kupno niezwykle kłopotliwego piłkarza. Jak poinformowała paryska „L'Equipe” spore zainteresowanie osobą Schustera wykazuje Olympique Marsylia. Rozmowy w sprawie transferu trwają.

Jak wynika z powyższego nie uniknęli kłopotów przed Mundialem trenerzy Szkocji i RFN. Nerwowo przebiegały też przygotowania Urugwajczyków. Nie dziwnego, skoro asy teamu Omar Borrassa grają na co dzień w zagranicznych zespołach, m. in. bramkarz Rodriguez w brazylijskim Santosie, Da Silva w hiszpańskim Atlético Madryt, Francescoli w argentyńskim River Plate, Ramos we francuskim Lens. W dodatku Rodriguez na-

bawił się niedawno kontuzji, ale jak zapewniają lekarze podczas Mundialu będzie w pełni sprawny. Z okrojonej reprezentacji Urugwaju zmierzali się w lutym br. Polacy, remisując 2:2.

Dziś natomiast nasi piłkarze sprawdzają możliwości Duńczyków. Trener Sepp Piontek boryka się z podobnymi problemami jak jego urugwajski kolega po fachu. Zebrać reprezentantów, rozrzuconych po wszystkich niemal krajach Europy Zachodniej, to sztuka nie lada. Na szczęście większość z nich prezentuje wysoki kunszt piłkarski, stąd krótkie zgrupowania czy spotkania kontrolne służą głównie zgraniu poszczególnych formacji. Nie brak w duńskiej ekipie wybitnych indywidualności. Takimi są na pewno Preben Elkjaer-Larsen, czy Michael Laudrup. Obaj występują na co dzień we Włoszech, pierwszy w Hellasie Verona, drugi w Juventusie. Na Półwyspie Apenińskim przebywa także Klaus Berggreen (jeszcze Pisa), który w nowym sezonie będzie partnerem Zbigniewa Bonka w AS Roma, w miejsce Brazylijczyka Cerezo.

Panuje opinia, że Duńczycy włączą się do walki o najwyższe trofeum. Ale Piontek dość ostrożnie wypowiada się o szansach swojej drużyny. Obawia się głównie rywalu z Ameryki Południowej. Przez 25 lat reprezentacja Danii nie stoczyła z nimi jednego choćby pojedynku. Same zapisy magnetowidowe nie wystarczą...



HARALD SCHUMACHER, znakomity bramkarz piłkarskiej reprezentacji RFN (na naszym zdjęciu), bardzo liczył na udział swojego przyjaciela Berndta Schustera w finałach mistrzostw świata. Bezskutecznie.



jenni krzątał się, zajęci wieczornymi pracami. Zatrzymałem furgon, zeszytniały wysiadłem z szoferki i spojrzałem na zegarek. Za dziesięć wiozący moje siano wpada pękając się i mówi, że mój furgon jechał wprost na niego prowadzony przez jakiegoś wariata, i o ile on się na tym zna, to się na pewno skończy wypadkiem. A zaraz potem dowiadujemy się, że przy skrzyżowaniu Long Barrow doszło do wypadku z udziałem furgonu, przyjeżdża do mnie policja z pytaniami...

— Tak — potwierdziłem. — Bardzo cię przepraszam, Norton. Twój furgon ma wgniecenie i zbite tylne światło. Proszę kierowcę ciężarówki z sianem. I zdaje się, będę musiał porozmawiać z policją.

Niebezpieczna jazda. Mówiąc ogólnie. Niezmiernie trudno udowodnić, że walczyłem o własną skórę.

Norton był bliski wybuchu.

— Co ty, u licha, robiłeś?! — spytał.

Zasmuceniem obserwujemy dziś coraz dalsze, szybsze odchodzenie od tych wartości, ideałów, które prawdziwy sport winien nieść ze sobą. Zauważają ten problem działacze sportu, naukowcy, widzą trenerzy, kibice. Wiele się mówi na ten temat, szuka dróg wyjścia. Tyle, że wszystkie te zabiegi są jakieś takie mialkie, teoretyczne, a szczytne hasła i założenia przystają do życia jak przystawkiowa pięść do nosa.

Kolejną, nie pierwszą i z całą pewnością nie ostatnią próbą omawiania wartości wychowawczych jakie sport winien nieść ze sobą było niedawne forum dyskusyjne w krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego, urządzone pod hasłem „Sport w procesie wychowania — idea i działanie”. Wydać by się mogło, że takie forum zgromadzi szerokie, reprezentatywne grono ludzi, którym na sercu leży kwestia właściwego oddziaływania sportu na młodzież. Tymczasem w niewielkiej salce AWF było pusto. Naliczyłem 43 osoby, głównie pracowników Akademii. Nie było nikogo z krakowskiego Kuratorium, nie zjawili się żaden przedstawiciel ZSMP, brakowało trenerów, działaczy klubowych nie mówiąc już o tym, że nie dojrzałem ani jednego czynnego sportowca!

Wprowadzenie do dyskusji przygotowane przez dr Ryszarda Waszyłę było ciekawe i zawierało wiele istotnych stwierdzeń. Skoncentrował się on na omówieniu zasad prawnych na jakich opiera się kultura fizyczna w Polsce, wychodząc z założenia, że dopóki nie zostaną uregulowane te

właśnie sprawy, dopóki nie będzie jasnych, dokładnych, przystających do życia i jego wymogów, przepisów prawa dopóki nie istniała dowolność w postępowaniu, prowadząca m. in. także i do demoralizacji młodzieży, do demoralizacji całego sportu.

Mówił R. Waszył o tym, że „Ustawa o kulturze fizycznej” zbyt wiele miejsca poświęca sportowi wyczynowemu, a prawie nie zajmuje się innymi dziedzinami kultury fizycznej, mówił o nie przystających do życia uchwałach Rady Ministrów w sprawie zakresu wychowania fizycznego w szkołach (winno go być dziś, zgodnie z uchwałą, 6 godzin ty-

Na tematy dnia

Forum...

godniowo (!!!), podnosił, że zarządzanie w sprawie zmiany barw klubowych przez zawodników jest niezgodne z prawem o stowarzyszeniach, omawiał prawne nieformalności związane z istnieniem związków sportowych, wiodących federacji sportu, wypunktowując jasno i rzeczowo wszystkie mankamenty, które w tej — tylko formalno-prawnej — sferze kultury fizycznej umożliwiają liczne obrażające praktyki. Postulował opracowanie wniosków, które by zmusiły resort do prawnego uregulowania wszystkich zagadnień naszej kultury fizycznej, wnioskował by działacze sportowi — członkowie PZPR, przedłożyli zbliżającemu się X Zjazdowi opracowania, które win-

Ten niesamowity Olaf Ludwig

KTO powstrzyma wreszcie Olafa Ludwiga? Reprezentant NRD rzadzi peletonem 39. kolarskiego Wyścigu Pokoju. Wczoraj znów, już po raz piąty w tegorocznej imprezie jako pierwszy zameldował się na mecie. Wygrał dziewiąty etap z Berlina do Halle (200 km), wyprzedzając Czecho-

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)
sem MPK do Lasu Wolskiego — zoo — Bielany — powrót autobusem MPK — 10 km spaceru czyli 10 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.00 przy przystanku autobusu MPK linii nr 134 koło mostu Grunwaldzkiego (odjazd o godz. 9.15), bilety w jedną i drugą stronę po 6 i 3 zł.

◆ wycieczka nizinna pn. „GRODZISKO W BISKUPICACH” — przejazd pociągami do Wieliczki — Lednica Górna — Chorągiewa — Biskupice — Tomaszowice — Wieliczka — powrót koleją — 15 km wędrowki + 10 punktów za zwiedzanie, razem 25 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.20), bilety wycieczkowe (powrotne) do Wieliczki — 16 zł.

◆ wycieczka górską na trasie: Goleśzów — Jasienowa — Tuł — Mała Czantoria — Wielka Czantoria — Ustron Polana — przejazd w obie strony pociągami — około 6,5 godzin marszu — 25 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.00), bilety wycieczkowe (powrotne) do Wisły — 154 zł. (KAS)

słowaka Radovana Forta i swojego rodaka Uwe Raaba.

Ludwig przewodzi wszystkim klasyfikacjom indywidualnym, z wyjątkiem tej najważniejszej — generalnej. Żółta koszulka lidera utrzymał nadal Josef Regec (CSRS), druginowo prowadzą natomiast kolarze ZSRR.

Także wczoraj nie nastąpił zapowiadany w Szczecinie atak Polaków. Najlepszy z białoczerwonych, Zdzisław Wrona, ukończył dziewiąty etap na 5. pozycji. W łącznej klasyfikacji najwyżej plasuje się Sławomir Krawczyk, który jest piętnasty, zaś nasza drużyna zajmuje 4. miejsce.

Dziś w Wyścigu — dzień przerwy. Jutro niezwykle ważna próba — jazda indywidualna na czas.

Pożegnanie z ligą

NIESTETY, smutny los szczyptornistów Hutnika został już przesądzony. Zostali zdegradowani do niższej klasy, dlatego ich niedzielny pojedynek z Kielecką Koroną będzie pożegnaniem z I ligą. Oby to rozstanie trwało jak najkrócej!

W pozostałych meczach ostatniej serii spotkań zmierza się: AZS Warszawa ze Stalą Gorzów, Pogoń ze Śląskiem, Stal Mielec z ChKS-em i Wybrzeże z Anilana.

W hali Wawelu

Siatkówka oldboyów

JUTRO i w niedzielę (17 i 18 maja) siatkarze krakowskich klubów, byli zawodnicy AZS, Hutnika, Korony i Wawelu wyznaczili sobie doroczny rendez-vous w hali przy ul. Zwierzynieckiej, by na boisku zmierzyć się w sportowej walce. Zanoszą się na ciekawe spotkania, jako że m. in. akademicy wystąpią na czele z S. Adamczykiem, S. Słabowskim, Z. Mickiewiczem, w Hutniku grać mają A. i L. Adamscy, W. Grzelak, P. Jusko, W. Kobędza, B. Szkutnik, J. Szymczyk, w Koronie A. Bałazy, J. Frosztega, J. Jakubowski, J. Podgórski, R. Wesolowski, a w Wawelu — J. Boryczko, S. Litwin, E. Staszko, A. Wesoly. Początek meczów w

„100 imprez dla wszystkich”

PODCZAS nadchodzącego weekendu krakowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej proponuje mieszkańcom miasta kolejną porcję imprez rozrywkowych:

SOBOTA

■ turniej tenisa stołowego — os. Stalowe 16 — godz. 10;

■ zabawy rekreacyjne dla dzieci — Park Jordana — godzina 10;

■ turniej szachowy — ul. Komandorów 21 — godz. 11;

■ turniej ringo — Park Jordana — godz. 11;

NIEDZIELA

■ „Bieg po zdrowie” — Park Jordana — godz. 8.

ny znaleźć się w osobnym rozdanie programu partii traktującym o „trosce o zdrowie i kondycję fizyczną narodu”.

Dyskusja dotyczyła wielu ważnych spraw, koncentrując się szczególnie na patologicznych objawach sportu. Na mój gust, mówiono zbyt wiele o kwestiach wychowywania sportowców wyczynowych, którzy, moim zdaniem już się do wychowywania nie nadają. Wychowywać trzeba najmłodszych, dzieci w szkołach podstawowych, młodzież, która zaczyna bawić się w sport. Muszą to robić przede wszystkim trenerzy i działacze klubowi, a właśnie ci ludzie są tymi, którzy sięgają demoralizację. Oczywiście nie wszyscy i nie wszędzie, lecz przecież większość krytykowanych dziś przejawów sportowej patologii — handel punktami, zawodnikami, oferowanie mieszkań, samochodów, milionów — wywodzi się z poczynań tzw. wychowawców — trenerów, działaczy. Przecież to oni nakreślili spiralę świadczeń. Żądania zawodników są sprawą wtórną.

A to rzeczy znane, wciąż dyskutowane, wciąż krytykowane. Nie widąc ze strony sportowej administracji, by temu próbowała przeciwdziałać. Krakowskie forum przyniosło wiele materiału do przemyśleń, powołany zespół opracuje zapewne stosowne wnioski. Myślę, że tak jak wiele dotychczasowych, zostaną przyjęte ze zrozumieniem i... spoczną gdzieś w urzędniczych szufladach. Chciałbym się mylić lecz sądzę, w tym przypadku „moje będzie na wierzchu”. Niestety.

JERZY LANGIER

RENO. Tomasz Nowak jest drugim, oprócz Henryka Petricha, Polakiem, który wywalczył awans do półfinałów mistrzostw świata w boksie. W wadze piórkowej Nowak pokonał 5:0 (decyzja jury) Parka Hyung-Oka z Korei Południowej. Z dalszej rywalizacji odpadł natomiast Stanisław Łakomicz przegrywając w ćwierćfinale wagi półciężkiej z Bułgarem Dajaniem Kirilowem 1:4.

MARSYLIA. Zmarł kierownca samochodowej Formuły-1, 28-letni Włoch Elio de Angelis, w wyniku obrażeń, jakich doznał w wypadku podczas treningu na torze w Circuit-Het.

Telegraficznie

KLUCZBORK. Podczas turnieju bokserskiego Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży K. Kasprzyk z Wisły przegrał w półfinale wagi 51 kg z J. Krajewskim (GKS Katowice), ale ostatecznie zdobył i tak brązowy medal.

OPOLE. Wskutek pisemnego protestu zawodników, Eugeniusz Różański został zwolniony z funkcji trenera II-ligowej Odry.

LESZNO. Żużlowcy tarnowskiej Unii doznali wysokiej porażki w I-ligowym meczu z miejscową Unią 21:69. Pozostałe wyniki: Polonia Bydgoszcz — Falb'az Zielona Góra 50:40, ROW Rybnik — Anator Toruń 44:48, Stal Gorzów — Stal Rzeszów 45:15, Wybrzeże Gdańsk — Kolejarz Opole 56:34.

sobotę o godz. 16 a w niedzielę o godz. 10.

Dokąd pójdziemy?

Piątek
KOSZYKÓWKA
Godz. 15 hala Korony:
Memoriał Z. Dąbrowskiego

Sobota
PIĘKA NOŻNA
Godz. 15 boisko Hutnika:
Hutnik — Olimpia Elbląg
(II liga)

KOSZYKÓWKA
Godz. 10 hala Korony:
Memoriał Z. Dąbrowskiego

Niedziela
PIĘKA NOŻNA
Godz. 11 boisko Wawelu:
Wawel — Izolator
(III liga)

Godz. 14 boisko Skawink:
Telpod — AZS Wrocław
(Puchar Polski kobiet)

PIĘKA RĘCZNA
Godz. 11 hala Hutnika:
Hutnik — Korona
(I liga mężczyzn)

KOSZYKÓWKA
Godz. 8 hala Korony:
Memoriał Z. Dąbrowskiego

W piłkarskiej klasie okręgowej odbędą się następujące mecze: w sobotę — o godz. 15 Prokocim — Kabel, o godz. 16 Gościbia Sulikowice — Cracovia II, o godz. 17 Georty — Biekitni Bodzanów i Nadwiślan — Clepardia, o godz. 17.30 Orzeł Piaski Wielkie — Wisła II, w niedzielę — o godz. 10 Hutnik II — Dąb Myślenice, o godz. 11 Świt Krzeszowice — Tramwaj.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Norton Fox wcale nie był zachwycony, kiedy wrócił.

Usłyszał, jak wjeżdżam z łoskotem na podwórko i wyszedł z domu na moje spotkanie. Zrobiło się już zupełnie ciemno, ale podwórko oświetlało kilka lamp, a poza tym światło wylewało się przez otwarte drzwi stajni, gdzie sta-

(Ciąg dalszy nastąpi)

(65)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTESztuka, ludzie
i ich walka
— najlepsze książki 1985 o Krakowie

Ważam, że są rzeczy i sytuacje, z których i w których nie należy sobie robić żartów, ani śmieszków. Podobnie jak ja wysili bardzo wiele osób, a przecież chyba każdej z nich — mnie w każdym razie tak, przytrafiło się, iż wlażył w niego jakiś oszalaty śmieszek (niekiedy twierdzą, że to histeria) w momencie najmniej odpowiednim. Wtedy nie ma rady, trzeba się „odśmiać” nawet gdyby miano nas posądzić o brak dobrego wychowania.

Do rzeczy, które wcale do śmiechu się nie nadają zaliczam prace naukowe, szczególnie te, które wnoszą coś nowego do naszej wiedzy o świecie. Zdarza się oczywiście, że temat pracy i jej treść aż proszą się o wyśmianie, ale na całe szczęście nie są to przypadki nagminne; nie jest to też przypadek, o którym chcę pisać. A jednak... Któż interesujący się pracami, czyli książkami poświęconymi naszemu miastu nie rzuciłby się jak tygrys na świeże mięso dostając do rąk książkę zatytułowaną „Krakowiacy współcześni”? Książkę wydała Komisja Antropologii i Prehistorii Polskiej Akademii Umiejętności w roku... 1927. Autorem jest Julian Talko-Hryniewicz, wielce dla krakowskiej nauki zasłużony antropolog i etnograf, twórca Katedry Antropologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak więc Państwo widzicie — ani osoba autofa, ani powaga instytucji publikującej jego pracę bynajmniej do śmiechu nie usposabiają. Chichotałam jednak podczas lektury tej pracy jakby mnie ktoś łaskotał w piętę. Był to typowy chichot ignorantów nie doceniających wagi naukowych rozważań — coż wyniki pracy naukowca nie zawsze trafiają do rąk kompetentnych.

Antropologia to dziedzina wiedzy, z którą poza specjalistami mało kto ma do czynienia. Trudno mi więc sądzić, czy wnioski Talko-Hryniewicza są zasadne, ale sam opis badań — bardzo interesujący choć w lekturze dość trudny i chwilami nużący. Ponieważ praca zawiera tylko tabele i wykresy, nie posiada natomiast ilustracji trzeba uruchomić wyobraźnię, by zobaczyć Krakowiaka wymierzono, wyważonego i opisanego przez antropologa.

Jest to osobnik „wzrostu niżej miernego” o „głowie znacznych rozmiarów rozwiniętej w szerokość”, „twarzy niskiej, szerokiej o mocnej budowie”. Talko-Hryniewicz dokładnie opisuje cechy antropologiczne badanych przez siebie mieszkańców Krakowa i ówczesnych najbliższych powiatów. Mierzy nosy, głowy, rozstaw oczu i głębokość ich osadzenia stwierdza, że wśród Krakowiaków najczęściej występuje typ pikniczny (częściej u kobiet niż u mężczyzn). We wstępie zaś do swej rozprawy pisze: „Któż w Polsce nie zna dziarskich Krakusów, którzy u obcych uosabiają lud polski o zreżnych ruchach, wiotkiej postawie i dobroduszej twarzy”. Dalej zaś pisze: „Wszyscy etnografowie charakteryzują lud krakowski jako zdolny, pracowity, obdarzony zdrowym rozumem i urodzonym dowcipem. Z natury konserwatysta, lekkomyślny, wrażliwy i porywczy: długo nie pamięta urazy, gościnny i uczynny, w razie nieszczęścia lub choroby gotów jest podzielić się kawałkiem chleba. (...) Z usposobienia wesoły, w największym smutku nie oddaje się długo rozpacz i prędko się pociesza; wielce towarzyski lubi namiętnie muzykę, śpiew, tańce i zabawę”.

Rozglądam się wokół siebie i próbuję dostrzec typowego Krakowiaka o zreżnych ruchach, wiotkiej postawie i dobroduszej twarzy do tego jeszcze namiętnie lubiącego muzykę i tańce, a także gościnnego i dowcipnego.

I jak tu nie zachichotać wobec tych całkiem poważnych, popartych badaniami naukowymi stwierdzeń sprzed 60. laty i całkiem w głos nie roześmiać się przykładając je do wizerunku dzisiejszego mieszkańca Krakowa i okolic. Oj, albośwa jacy tacy...

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Rok ubiegły przyniósł wiele interesujących książek, które podejmowały różnorodną tematykę związaną z Krakowem. Jury tegorocznego konkursu, mając do wyboru 21 tytułów, jednogłośnie postanowiło uznać za najlepszą książkę roku 1985 o Krakowie znakomite „DZIEJE TEATRU W KRAKOWIE W LATACH 1893—1915. TEATR MIEJSKI” Jana Michalika.

Jest to dogłębne opracowanie ukazujące w sposób wszechstronny, a często nowatorski działalność Teatru Miejskiego w okresie jego szczególnego rozkwitu. Michalik z równą pasją śledzi życie teatru — tej problematyce poświęcony jest wolumin pierwszy „Dzieje dyrekcji” — jak i sztuce teatru, której poświęcony jest wolumin drugi. Większość tematów podjętych została przez autora w sposób kompleksowy po raz pierwszy, opracowana na podstawie wielu nieznanych lub mało znanych źródeł. Stąd wynika jej bezsporna wartość naukowa, natomiast zaprezentowana duża umiejętność wykładu narracyjnego sprawia, że książka ta może stać się pouczającą lekturą dla wielu czytelników, nie tylko tych posiadających specjalistyczne przygotowanie i zainteresowania.

Wolumin pierwszy „Dzieje dyrekcji” ukazuje problematykę dotyczącą spraw organizacyjnych teatru, a przede wszystkim te czynniki, które wpływały na powstawanie i realizację różnorodnych inicjatyw artystycznych, określały ich społeczny odbiór, a także kształtowały atmosferę w zespole. Dostarcza autor wielu wiadomości obejmujących całokształt stosunków pomiędzy poszczególnymi dyrektorami teatru krakowskiego a komisją teatralną i Radą Miejską. W centrum zainteresowania autora pozostają także: sytuacja finansowa teatru, konflikty i nieporozumienia zachodzące nie tylko między samymi aktorami, ale także pomiędzy zespołem aktorskim a dyrekcją, jak również konflikty tej sceny z opinią publiczną.

Po szczegółowej prezentacji tak różnorodnych uwarunkowań, przechodzi Michalik w woluminie drugim pt. „Dzieje sztuki teatralnej” do charakterystyki działalności artystycznej Teatru Miejskiego, jego repertuaru, podstawowych problemów sztuki aktorskiej, przemian scenografii, zasad postępowania reżyserów, a także postaw i zachowań ówczesnej publiczności.

Ukazuje rozwój sztuki teatralnej, który w Krakowie dokonał się nie poprzez opozycję wobec dotychczasowej praktyki, ale drogą ewolucji, kontynuacji teatru. Przy czym teatr krakowski znakomicie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Pawlikowski nie tylko inspirował rozwój twórczości dramatycznej dzięki konsekwentnemu wystawianiu współczesnych utworów dramatycznych, ale także przyczynił się do reformowania sztuki aktorskiej. Zasięgą Kotarbińskiego było wprowadzenie na scenę polskiego repertuaru narodowego, a Solskiego, iż jako pierwszy dyrektor umożliwił plastyką swobodne kształtowanie wizji scenicznej.

Praca Jana Michalika omawia więc całokształt problematyki związanej z działalnością Teatru Miejskiego w Krakowie, prezentuje niezwykle oryginalną metodę badań teatrologicznych i pozostawia z pewnością na wiele lat podstawowym opracowaniem tego tematu.

Jury wyróżniło: „OLETARZ MARIACKI WITA STWOSZA” Tadeusza Chrzanowskiego i Dymitrya Sprudina oraz „MONTELUPICH” Wincentego Heina i Czesławy Jakubiec.

„Oletarz Mariacki Wita Stwosza” to przepiękna książka w dużym stopniu wykraczająca poza ujęcie albumowe. Wartość jej tkwi nie tylko w rewelacyjnych fotografiach ukazujących piękno tego zabytku, ale także w naukowej rozprawie Chrz-

nowskiego, w której autor w sposób klarowny, przejrzysty, przynoszący dużą satysfakcję naukową przedstawia własne stanowisko w sprawie życia i działalności mistrza Stwosza, ukazanych na tle epoki i miasta.

„Montelupich”, druga wyróżniona w konkursie książka, to pozycja wyjątkowa, omawiająca okupacyjną historię miejsca, które w Krakowie stało się symbolem nie tylko agresji i terroru niemieckiego, ale także bezprzykładnego cierpienia tych, którzy walczyli z okupantem i nawet w warunkach więziennych walkę tę kontynuowali. Znajdujemy w niej z jednej strony — portret oprawców, z drugiej — portret więźniów pokazany poprzez szczegółową charakterystykę różnych ich kategorii, omówienie przyczyn i okoliczności aresztowań, poprzez przedstawienie form samopomocy i biernego oporu, który przejawiał się u wielu uwięzionych, a także poprzez ujawnienie przejawów solidarności oraz rozpaczliwych prób obrony własnej godności.

Otrzymałmy opracowanie, które w sposób kompetentny, obiektywny i wszechstronny ukazuje problematykę tego hitlerowskiego więzienia.

Odnajdujemy w tym miejscu jeszcze kilka interesujących książek o Krakowie wydanych w ubiegłym roku. Są to: Jerzego Paszendy monografia kościoła św. Barbary napisana przystępnie i przejrzysto, bez zbędnego balastu naukowego, której autor omawia związek tego zabytku — wielokrotnie przebudowywanego i obrosniętego licznymi przybudówkami — z dziejami Krakowa. Warto odnotować pracę Michała Śliwy pt. „Bolesław Drobner. Szkic o działalności politycznej”, która przybliżyła postać Drobnera jako działacza partyjnego. Choć sylwetka tego niezwykle dla Krakowa zasłużonego człowieka potraktowana została przez autora w sposób nieco jednostronny i mało wyrazisty, to książka zasługuje na uwagę i warta jest przeczytania, gdyż wciąż cierpimy na dotkliwy brak opracowań, które mówiłyby w sposób pełny o zasługach obywateli podwawelskiego grodu.

Także ciekawa jest książka Konrada Strzelewicza pt. „Prosto w oczy” będąca — opowiedzianą przez samego bohatera — historią życia Marcina Waligóry, który w latach 1951—54 pełnił funkcję prezydenta m. Krakowa.

Trzeba również wspomnieć o interesującej pracy Józefa Bratki pt. „Gestapowcy” poruszającej drażliwy i bolesny problem działalności konfidentów w czasie okupacji.

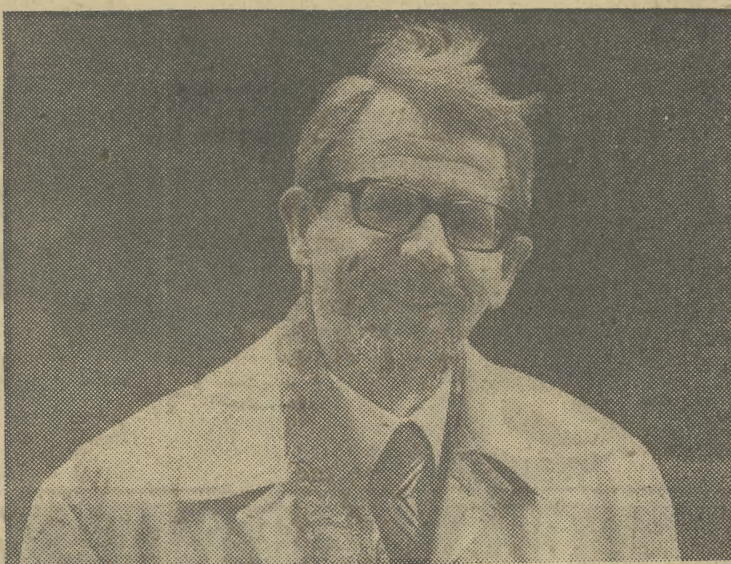
Jeszcze kilka słów o seriach wydawniczych. Wydawnictwo Literackie zainicjowało nową serię edytorską „Skarbiec Polski”, w której ukazały się: „Kościół świętych Piotra i Pawła...” Adama Malkiewicza i „Nagrobek Kazimierza Wielkiego” Ewy Snieżyńskiej-Stolot będący syntetycznym wykładem na temat tych zabytków. Również Wydawnictwo PTTK „Kraj” rozpoczęło edycję popularnej serii „Szlakiem wielkich ludzi, wydarzeń, zabytków kultury”, w której pojawiły się: Marii Przemekkiej „Krakowskim szlakiem Jana Matejki” i Barbary Szyper „Krakowskim szlakiem Wita Stwosza” będące specyficznymi przewodnikami po Krakowie. Ukazują one te miejsca w mieście i okolicy, z którymi artyści są związani bądź przez fakty z życia, bądź przez swoje dokonania artystyczne.

Rok ubiegły przyniósł więc wiele interesujących i cennych prac. W istotny sposób wzbogaciła one wiedzę o naszym mieście, o jego historii; zarówno tej dalszej jak i tej nowszej — naznaczonej piętnem okupacyjnego tragizmu i skomplikowanych powojennych układów politycznych; o kulturze i zabytkach oraz o wybitnych ludziach „wrośniętych w pejzaż” tego miasta.

EWA NYCZEK



Zaczeło się od weryfikowania legendy Pawlikowskiego



Fot. JADWIGA RUBIS

„Dzieje teatru w Krakowie w latach 1893—1915. Teatr Miejski” są książką tak ciekawą i oryginalną, że jej autora, dr hab. JANA MICHALIKĄ, kierownika Zakładu Teatru Instytutu Filologii Polskiej UJ poprosiłam o opowiadanie dziejów „Dziejów”, genezy powstania tej pracy:

— To długa historia. Zawsze interesowała mnie literatura przełomu XIX i XX wieku. Tego okresu dotyczyła moja praca magisterska i doktorska. W chwili gdy kończyłem studia w Instytucie Filologii Polskiej nie było wyodrębnionej placówki zajmującej się teatrem, co oczywiście nie znaczy, że nie było ludzi interesujących się tym zagadnieniem. Początkowy zamiar przygotowania rozprawy habilitacyjnej dotyczącej Jana Augusta Kisielewskiego sprawił, iż bliżej zająłem się teatrem krakowskim przełomu wieków. W połowie lat 70. prof. Markiewicz zaproponował mi i pani doc. dr Ewie Miodońskiej opracowanie przypisów i komentarza do szopek „Zielonego Balonika” a w 5 lat później prof. Weiss do „Słówek” Boya — to również wciągnęło mnie w tamten krakowski czas. Z zamiłowania jestem teatromanem — wszystko to więc układało się, krystalizowało w zainteresowanie już zdecydowane.

Zaczeło się od tego, że chciałem zweryfikować zasadność legendy Tadeusza Pawlikowskiego. Wszystko co o nim pisano wydawało mi się dosyć ogólne. Chciałem dojść sedna jego znaczenia w Teatrze Miejskim, roli jaką odegrał dwukrotnie nim kierując. W czasie badań jemu poświęconych nawiązałem kontakt z panią Jadwigą Woycišką, która udostępniła nam (opracowaliśmy ją i wydali wspólnie z dr Emilem Orzechowskim) korespondencję Pawlikowskiego z Bednarzewską.

Gdy w roku 1974 powstał Zakład Teatru przebywałem jako lektor języka polskiego w NRD, gdzie tropiłem ślady, niezbyt zresztą świetnych, studiów Pawlikowskiego w Lipsku i Weimarze. Gdy wróciłem do Krakowa okazało się, że za sprawą Jerzego Gota jestem pracownikiem tego Zakładu. W tym samym mniej więcej czasie narodził się pomysł wydania dziejów teatru krakowskiego. Tak więc klamka zapadła i moje dotychczasowe zainteresowania i badania zostały w pewnym sensie „instytucjonalizowane” i w efekcie doprowadziły do książki, o której mowa.

— Tradycja przyzwyczaiła nas do pewnego układu pracy noszącej tytuł dzieje. — Zazwyczaj jest

to opowieść podporządkowana chronologii. W części pierwszej pańskiej książki, tam gdzie pisze Pan o administracji teatru, jego organizacji, wszystkich faktach pozaartystycznych, układ chronologiczny jest zachowany. W części drugiej odsuwa Pan chronologię na plan drugi dokonując podziału tematycznego zebranego materiału. Dlaczego zdecydował się Pan na taki właśnie sposób opisania Teatru Miejskiego?

— Dlatego, że podporządkowując się chronologii musiałbym w sposób jednakowy potraktować finansowe kłopoty kolejnych dyrektorów i spektakle, role, dekoracje. Fakty artystyczne rozproszyłyby się wśród innych, zaginęłyby model teatru, jego artystyczna ewolucja, styl, który prezentował. Uważam poza tym, że z czysto chronologicznego układu czytelnik nie wyniosłby obrazu teatru, musiałby włożyć wiele wysiłku w to, by wyobrazić sobie jego przedstawienia. Dlatego oddzieliłem warstwę organizacyjną, administracyjną życia tej instytucji od jej działalności artystycznej.

— Dzięki temu właśnie udało się Panu uzyskać to, iż czytając np. rozdział poświęcony aktorstwu zrozumiałam w końcu naprawdę na czym polegała krakowska szkoła aktorska.

— Muszę przyznać się, że ja też nie wiedziałem tego wcześniej, nim nie napisałem tego rozdziału. Próbowałem po prostu sam sobie odpowiedzieć na pytanie o to, jak zachowywał się przeciętny aktor na scenie, jakimi regułami rządziło się to zachowanie.

— Na ile w tym rekonstruowaniu spektakli, ról pomocne były ówczesne recenzje?

— Recenzentem, któremu bardzo zawierzyłem i któremu wiele zawdzięczam był Feliks Koneczny z „Przeglądu Polskiego”. Ale same recenzje to jeszcze za mało, by poczuć do końca ówczesny teatr. Wiele mówi sam tekst granej sztuki, notatki na egzemplarzach reżyserkich. A przy tym wszystkim konieczna jest pewna doza intuicji pozwalającej odtworzyć obowiązującą konwencję.

— Praca niemal defektywistyczna...

— W jakimś sensie tak i nie usuwając wszystkich znaków zapytania. To co znalazło się w książce jest odpowiedzią na moje własne pytania. Pisałem tylko to, w co mogłem uwierzyć, co obiektywizowało się w świetle dokumentów.

— Dlaczego datą zamykającą książkę jest rok 1915. Zazwyczaj jako okresu czasowy przyjmuje się rok 1918?

— W roku 1915 zbiegają się dwa fakty. Pierwszy nabiera znaczenia symbolicznego — umiera Tadeusz Pawlikowski. Drugi to zmiana statusu teatru. Do roku 1915 teatr był dzierżawiony od miasta — dyrektorem był tym dzierżawcą, a miasto miało wobec niego wymagania natury finansowej i artystycznej. Od roku 1915 teatr staje się instytucją miejską, a dyrektorem jakby miejskim urzędnikiem. Zostaje spełniony często wysuwany postulat „umieszczenia” teatru. Stąd ta właśnie data.

— Dzieje teatru krakowskiego w latach 1893—1915 to praca trzytomowa. Czy tom poświęcony innym, poza Teatrem Miejskim, scenom jest już gotowy?

— Tak i ukaże się zapewne w tym roku.

— A dalej?

— Dalej cofam się w czasie. W tej chwili pracuję nad tomem 4 dziejów teatru w Krakowie, okresem bardzo ciekawym, związanym z działalnością Stanisława Koźmiana. I tu trudności z odtworzeniem spektaklu, sposobu grania są bardzo duże. Chciałbym też prześledzić legendę Koźmiana, jego wpływ na teatr krakowski nie tylko jako dyrektora, ale jako niezwyklej indywidualności.

— Życze rezultatów równie udanych jak praca o Teatrze Miejskim. Dziękuję za rozmowę.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Ołtarz Mariacki — ciągłe poznawanie arcydzieła

Ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie jest zabytkiem tak znanym, iż wydaje się, że nic nowego już o nim powiedzieć nie można — takie jest przekonanie potoczne. Tymczasem album wydany nakładem „Interpressu” z tekstem Tadeusza Chrzanowskiego i zdjęciami Dymitra Sprudina odkrywa nam jakby na nowo to arcydzieło.

Doc. dr hab. TADEUSZ CHRZANOWSKI — znany i ceniony historyk sztuki zapytany o powód zajęcia się Stwoszowskim dziełem odpowiada:

— Powód powstania albumu jest jakby poza mną. W latach 1952—53 Dymitr Sprudin, artysta fotografik, wykonał drobiazgową dokumentację fotograficzną ołtarza, który wówczas, po konserwacji wystawiany był na Wawelu. Sze barwne diapozytywy niedawno przedstawił wydawnictwu, które zwróciło się do mnie z propozycją przygotowania części tekstowej albumu.

To prawda, że ołtarz wydaje się nam dobrze znany. Odbieramy go jako całość, imponującą, rozbijającą ogromne wrażenie. Jest w nim jednak cała moc fascynujących szczegółów, dziś trudno dostrzegalnych, a utraconych właśnie na zdjęciach p. Sprudina. Chciałbym mocno podkreślić ich walor niepowtarzalności. Dziś wykonanie takich zdjęć jest po prostu niemożliwe, wówczas ołtarz „rozłożony na kawałki” można było fotografować w najdrobniejszych szczegółach.

— Te szczegóły nie mają jednak znaczenia dla ogólnego wrażenia jakie czyni na nas ołtarz.

— Tak, ale mają znaczenie dla wiedzy o tym dziele. Choć jest ona dość duża, to przecież ciągle niepełna, ciągle bardzo wielu rzeczy nie wiemy. Stwosz jest artystą interesującym uczonych polskich i niemieckich, ciągle pojawiają się nowe prace na jego temat i ciągle jest wiele znaków zapytania: Jak to się stało, że właśnie w Krakowie powstało najdoskonalsze i nieporównywalne z innymi jego dziełami? Kto był pomysłodawcą treści, programu ołtarza?

— Stwosz jest Panu szczególnie bliski?



Postać z centralnej sceny ołtarza — reprodukcja zdjęcia Dymitra Sprudina z albumu „Ołtarz Mariacki Wita Stwosza”.

— Ten okres w dziejach sztuki jest mi bliski. Sądzę, że nie tylko naukowców interesuje ów szczególny moment przejścia od średniowiecza do nowożytności. Uważam, i właśnie ołtarz krakowski jest tu argumentem, że sztuka średniowieczna nie mogła się już dalej rozwijać, doskonalić, musiał nastąpić przełom.

— Jako historyk sztuki przez wiele lat związany był Pan z Krakowem, czy zatem kolejne prace też będą dotyczyły jego sztuki?

— Przez wiele lat rzeczywiście parłem się w Krakowie najpierw konserwatorstwem, potem pracowałem przygotowując katalog zabytków, które to zajęcia wymagały sporej ruchliwości, ciągłych wyjazdów. Byłem tym zmęczony i skorzystałem z uczynionej mi propozycji — w tej chwili kieruję katedrą historii sztuki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nadal bardzo na sercu leży mi los katalogu zabytków, którego kolejne tomy ukazują się z ogromnymi opóźnieniami. Wydawnicze kłopoty mają w tym wypadku niedobry wpływ na prowadzone przez Instytut Sztuki PAN prace dokumentacyjne. A jeżeli idzie o to co szykuje w wydawnictwach to nie są to prace związane z Krakowem. Niebawem ukaże się książka poświęcona złotnictwu toruńskiemu napisana wspólnie z Marianem Korneckim, a w ciągu 2—3 lat zbiór szkiców o sarmatyzmie.

— Wierzę jednak, że „Ołtarz Mariacki” to nie ostatnie pańskie słowo o sztuce Krakowa, którego przecież Pan nie opuścił na dobre. Dziękuję za rozmowę.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Walczone nie bronią lecz milczeniem...

Przedemną leży książka, której przygotowanie zajęło autorom — WINCENTEMU HEINOWI i CZESŁAWIE JAKUBIEC — 14 lat. Trzeba było dotrzeć do wszystkich materiałów źródłowych, przeczytać setki tomów akt, protokołów, zeznań, w efekcie powstała praca o wartości historycznej — monografia byłego hitlerowskiego więźnia Montelupich, miejsca tortur i śmierci wielu Polaków.

O rozmowę poprosiłem Wincentego Heina, niestety stan zdrowia nie pozwolił uczestniczyć w niej współautorze Czesławowi Jakubiec.

— Można powiedzieć, że o zainteresowaniu się właśnie więzieniem Montelupich zdecydował pewien zbieg okoliczności. Po wojnie wiele czasu spędziłem nad materiałami Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Przygotowywałem wówczas akt oskarżenia przeciwko hitlerowskiej obsadzie obozu Mittelbau-Dora, którego zresztą byłem więźniem. To właśnie w dokumentach Głównej Komisji natrafiłem na dawną kartotekę „Patronatu” — organizację opiekującą się więźniami. 23 pudełko od zapalek, w których na 9 tysiącach mikroskopijnych kawałków pergaminu spisano dane o więźniach Montelupich. Znalazłem już wcześniej historię tej kartoteki. Jako łącznik Służby Zwycięstwu Polsce, później ZWZ w „Patronacie” miałem ścisły kontakt z tą organizacją, a działala w niej również pani Czesława Jakubiec. Po pierwszej dużej wpadce w ZWZ na przełomie 1940/41 i masowych aresztowaniach „Patronat” wzmógł działalność. Stał się on dla więźniów jedyną drogą kontaktów ze światem zewnętrznym, pośrednicząc w przekazywaniu więźniom bielizny, lekarstw, na podstawie składanych przez nich zapotrzebowań. Mieliśmy więc cenne informacje, gdyż sam fakt zapotrzebowania był znakiem życia oraz dowodem pobytu więźnia na Montelupich. Tak właśnie narodziła się tajna kartoteka, prowadzona w czasie okupacji początkowo przez panią Czesławę Jakubiec, a później przez panią Janinę Zajac. Po wojnie właśnie z p. Jakubiec zdecydowaliśmy się odtworzyć historię więzienia. Do stworzenia takiej monografii zachęcał nas również redaktor Wydawnictwa Literackiego, Józef Pocięcha, i dzięki jego namowom rozpoczęliśmy pracę w 1972 r.

— W jaki sposób własne doświadczenia wpłynęły na kształt książki, Pan przecież również był więźniem Montelupich?

— Tak, zostałem aresztowany w lutym 1942 r. i byłem więziony na Montelupich do lipca 1943 r., kiedy to wywieziono mnie do obozu w Oświęcimiu. Pragnę jednak podkreślić, że starałem się pominąć spojrzenie subiektywne, osobiste i mam nadzieję, że książka to w sposób jednoznaczny wyraziła. Więziennictwo jest to problem wymagający chłodnego, wyważonego spojrzenia. Tu mogą mówić wyłącznie dokumenty, nie emocje. Dotychczas hitlerowskie obozy zagłady czy więzienia traktowano wyłącznie jako miejsca męczeństwa, symbole martyrologii. Za-

gubiono kategorie walki, oporu, które przejawiały się zarówno we wzajemnej pomocy więźniów, jak i często w postawie podczas przesłuchań. Czołwiek katowany, bity nie mówi nic — to też jest przecież walka jakże ciężka i równa tej z karabinem w ręku. Taka postawa cechowała nie tylko dorosłych, ale i dzieci. Oto jeden z przykładów z książki — 9-letnia dziewczynka, nieznane nazwisko, pochodzenia żydowskiego, którą kilkanaście razy katowano do nieprzytomności, by podać adres matki i starszej siostry. Nie powiedziała nic. Nie dała też niczego poznać po sobie, gdy po dwu miesiącach wprowadzono je obie do jej celi i dopiero na wezwanie matki rzuciła się jej w ramiona. Wszystkie trzy zostały rozstrzelane w Płaszowie w lipcu 1944 r. Czy to nie była walka?

Zresztą trudno się dziwić takiemu podejściu. Po wojnie w książkach, wspomnieniach, przede wszystkim oskarżeniach, zbieraliśmy dowody winy, później nastał czas ścigania zbrodniarzy hitlerowskich, który rządził się odrębnymi prawami, wszystko to sprzyjało tworzeniu symboli. Opracowania o wartości historycznej wymagają natomiast zupełnie innego podejścia — korzystania ze źródeł i tylko ze źródeł.

— A właśnie, czy były kłopoty z dostępem do materiałów źródłowych?

— Tak, ołbrzymie. Jednym ze źródeł była kartoteka „Patronatu”, innym bogata dokumentacja udostępniona przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie i Okręgową w Krakowie. Ważnymi materiałami były protokoły z sekcji, które znajdują się w archiwum Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. Dużej pomocy udzieliły nam również inne instytucje, których nie sposób tu wymienić.

Niestety, oryginalne materiały i dokumenty m. in. z samego więzienia nie zachowały się — zostały spalane przez hitlerowskie władze więzienne. Wiele dokumentów samego „Patronatu”, które mogły stanowić dla nas cenne źródło informacji, też się nie zachowało. Stąd duża trudność w dostępie do źródeł, żmudne układanie mozaiki z matych kamyczków.

— Czy to jest pierwsza tego typu monografia?

— O Montelupich tak. Natomiast wyszły już dwa opracowania — o Pawiahu i więzieniu w Lublinie. Sądzę, że nasze opracowanie ma wartość pełnej monografii. Przedstawiliśmy podłoże ideologiczne, aparat policyjny, cele i metody działania i poprzez omówienie struktury więzienia, jego organizacji, warunków tu panujących, przepisów dyscyplinarnych, przesłuchań, aktów terroru, przeszliśmy aż do pomocy społeczeństwu i ruchu oporu.

— Co jest głównym założeniem pracy?

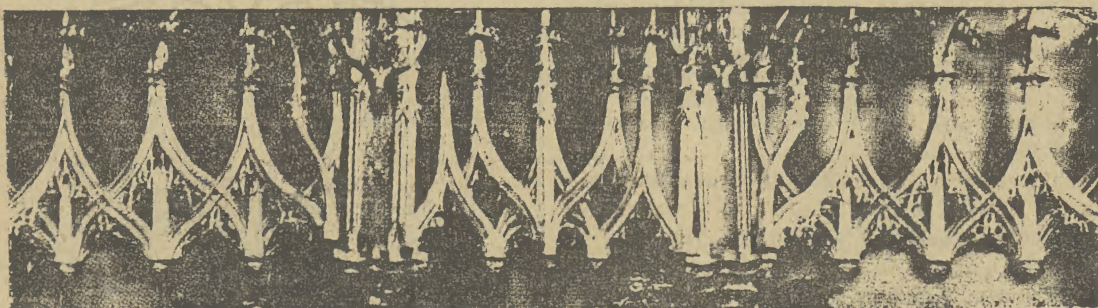
— Myślę, że po przeczytaniu tej książki można zrozumieć czym był wkład społeczeństwa, całego społeczeństwa w walkę z okupantem. W pewnym sensie jest to monografia nie tylko Montelupich, ale Krakowa, jego mieszkańców i ich poświęcenia. Można powiedzieć, że jest to miasto podglądane przez dziurkę od klucza Montelupich.

Było to bardzo ciężkie więzienie, jedyne w Generalnej Guberni zarządzane przez władze SS, w którym praktycznie nie obowiązywały żadne przepisy więzienne. Do dziś nie jest ustalona liczba przebywających tu więźniów. Mimo naszych wysiłków nie wszystko udało się ustalić.

Starałmy się w książce stworzyć fotografię Krakowa, którego wielu mieszkańców — członków ruchu oporu, kontynuowało walkę również w obrębie murów więziennych, w każdy dostępny im sposób — aż do milczenia. I chciałbym, żeby nasza książka tak właśnie była odczytana.

— Dziękuję za rozmowę.

KATARZYNA KIETA



„Fort-eksperyment”

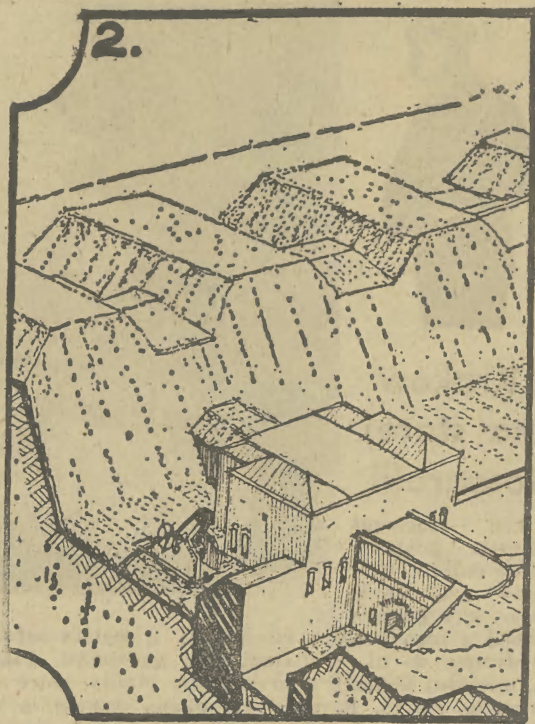
Dawniej drogę tę nazywano Traktem Śląskim. Dziś figuruje pod mniej efektownym oznaczeniem E-22a. Odcinająca od części szybkiego ruchu tranzytowego przez dwupasmową E-22 stanowi nadal niezastąpiony szlak turystyczny wiodący w krainie podkrakowskich dolin, wapiennych skał i cienistych bukowych lasów. „Rasowemu” turystyce, udającemu się tam, jak każda tradycja rowerem, pierwsze krople potu wyciśnie podjazd pod Wróżną Górę — Pasternik.

Zdyszany rowerzysta ujrzy być może przed jej szczytem, stojącą po prawej stronie drogi figurę na kamiennym postumencie. Przedziwna rzeźba, jakże nietypowa dla kanonów naszej sztuki sakralnej, przedstawia postacie Chrystusa i Najświętszej Marii Panny jakby zrośnięte plecami. Figura jest stara, i być może, zdobiła niegdyś któryś z krakowskich kościołów, ustawiona w tak specyficzny sposób, by można było podziwiać tylko jedną ze świętych postaci. Jak było naprawdę odpowiedzą może kiedyś historycy sztuki. Legenda ma na ten temat swoje własne zdanie. Otóż, według niej, figura... idzie. Idzie wolno i nieustannie, a jak dojdzie na szczyt wzgórza — będzie koniec świata. Rzecz w tym, że koniec ten może się odwiec w zdecydowany sposób, gdyż przed dojściem na szczyt figura będzie musiała pokonać... fosy i wały wielkiego, austriackiego fortu, stojącego tam od prawie 110 lat.

Budowę jego rozpoczęto na samym początku powstawania głównego pierścienia fortyfikacji. Rozpoczął karierę jako niemal samodzielne dzieło obronne, strzegące wjazdu do twierdzy od strony północno-zachodniej. Aby ubezpieczyć fort od strony doliny Rudawy wzniesiono szaniec piechoty o numerze 42 po drugiej stronie traktu.

Tak powstał zespół będący jakby zapowiedzią znacznie późniejszych grup warownych, siedzący okrami na wzgórzu. Szaniec zniósłi greszli sami Austriacy, jedyną pamiątką po nim jest luka w numeracji pomiędzy fortem 41 „Bronowice” a 43 „Pasternik”.

Ten ostatni jest obiektem ze wszech miar zasługującym na uwagę. Wyprzedza klasyczne, typowe forty artyleryjskie, które pomiędzy 1870 a 1886 rokiem wypełniły pierścienie obronne europejskich twierdz. Podobnie jak jego rówieśnik, fort 52 „Borek”, jest jakby wyrazem poszukiwań idealnej formy, nim skrytykowała się ona w narysach fortów jednolitych w kształcie tzw. „lunety” z załamanym blokiem koszar i potężnym schronem pogotowia. Tak „Borek” jak i „Pasternik” są śladem przenikania się dwóch szkół fortyfikacyjnych — francuskiej i pruskiej oraz tworzeniem nowej — szkoły austriackiej. Dwuwalowy „Borek” nawiązuje wyraźnie do doświadczeń francuskich, jednolity „Pasternik” wskazuje raczej na pruski rodowód. Nietypowość tego obiektu, którą podkreślił wyraźnie J. Bogdanowski w swej książce „Warownie i zieleń Twierdz Kraków”, przejawia się prawie we wszystkich szczegółach, oprócz bloku



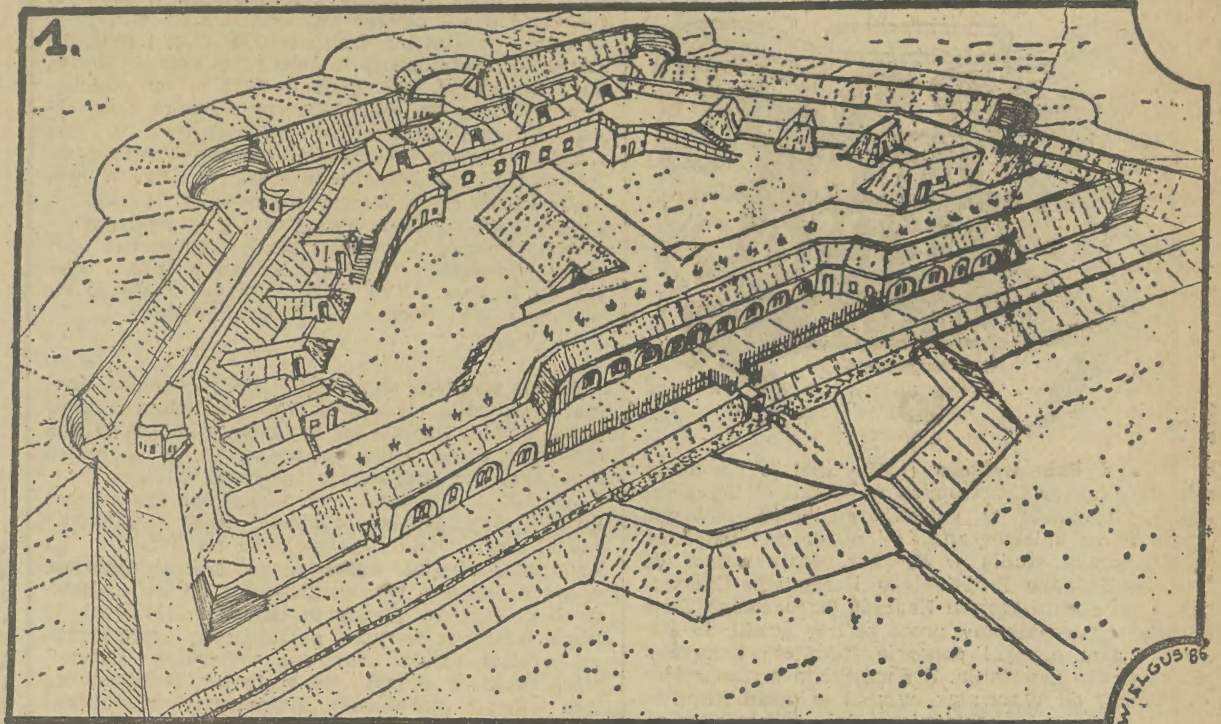
1. Widok ogólny fortu 43 „Pasternik”.

koszarowego, przypominającego żywo analogiczny budynek w forcie 49 „Krzesławice”. Tu jednak wszelkie analogie się kończą.

Przedszedłszy przez... most zwodzony nad fosą zapola (czego próżno szukalibyśmy w innych warowniach krakowskich z tego okresu) znajdziemy się przed pancerną bramą koszar. Za nią zamiast krótkiego korytarza — sieni wiodącej na dziedziniec przed schronem głównym rozpoczyna się długa, sklepiona poterna, rozświetlona jasną plamką wylotu. Kroki głucho dudnią po posadźce, w której wyłobiono koleiny dla kół armatnich i tak uformowano nawierzchnię, aby nie ślizgały się na niej konie. Kilku dziesięciometrowy korytarz biegnie w szerokim ziemnym nasypie, przepłyty wyjściami — przełotniami. Tą drogą załoga mogła szybko wydostać się z koszar na obszerny, wewnętrzny plac bronii. Jest to zielony, porośnięty miękką murawą, obniżony taras, podzielony owym nasypem; od tyłu ograniczony stoikiem na koszarach, zaś od przodu i z boków — wałem artylerii, spiętrzoną w centralnej części w formie podwyższonej baterii.

Tym samym stworzone zostały piękne, niemal parkowe wnętrza, okolonie zielonymi wałami i osłonięte starodrzewiem.

Takie obszerne, jasne wnętrza stosowali ze szczególnym upodobaniem Prusacy, toteż spotkać je można w fortach Poznańskich czy Toruńskich. Posiada je, wraz z podobną poterną pod nasypem, przemyski „Ostrów” — też na pruską modłę budowany. To, co się wydaje piękne z punktu widzenia estety, było jednak bardzo niebezpieczne z punktu widzenia leutnanta fortecznej piechoty. Jeden celny kartacz, którym nietrudno było trafić w wielki rozłożysty fort mógł spowodować hekatombę ofiar na obszernej, nie podzielonej powierzchni dziedzińców. Stąd ciasnota i wielka ilość wałów, zatok, nisz itp., w późniejszych fortach. Oszczędność miejsca była nakazem chwili i warunkiem odporności obiektu.



2. Rekonstrukcja nietypowej kaponierzy grodzowej oraz tarasu moździerzyowego.

Największe zdziwienie wywołuje jednak narys fortu i rozmieszczenie artylerii. Obrzmy na Wróżnej Górze posiada bowiem pięcioboczny rzut z płaskim czołem i wał artylerii o działobitniach na dwóch poziomach. Pięć stanowisk znajduje się na podwyższonym tarasie, pod którym zlokalizowano komory schronowe i potężną wiodącą do końca podwójnego. Pozostałe stanowiska artyleryjskie, których było po 5 na każdym barku, mają już charakter standardowych działobitni ze schronami w ziemnych poprzecznicach.

Do niezwykłego kształtu fortu dostosowuje się i fosa. Jej obronę zapewniało aż pięć kopców! (Dla porównania — typowy fort artyleryjski miał ich 3). Każdy z nich — to niska, sklepiona kazamata, ukryta pod grubym ziemnym nasypem szczytowa swe strzelnice w kierunku wyznaczonym przebiegiem fosy. Początkowo mieli w nich stać strzelcy karabinowi i sporadycznie działo rewolwerowe. Później ok. 1902—1910 roku zmodyfikowano strzelnice, zaopatrując je w przeciwykosztetowe profile, i obrotnice dla ciężkich karabinów maszynowych. Jednakże podwójny centralny kopec „Pasternika” uległ przebudowie daleko poważniejszej. Stał się bowiem kopcem grodzowym, to znaczy zaślepiającym całą szerokość fosy. Przy okazji owa początkowo skromna budowla niebawem się rozrosła, co zostało podkrywane tymi samymi potrzebami, które kazały utworzyć na płaskim czołe fortu rodzaj niskiego tarasu pomiędzy kopcami. Tym samym, na krótkim odcinku fort zyskuje charakter dzieła dwuwałowego. Z tym jednak, że niższy krótki „wał”, a raczej taras fortu 43 przeznaczony był nie dla piechoty a... baterii moździerzy. Jest to koncepcja prof. J. Bogdanowskiego, oparta na licznych analogiach z fortami pruskimi. I nie tylko. Za umieszczeniem moździerzy w fosie — niewidocznych a mogących razić atakującego nieprzejrzanie — na bliskim przedpolu fortu, opowiadało się wielu twórców fortyfikacji w XVIII i XIX wieku. Powszechnie stosowano tzw. „kazamatę Carnota”,

którą spotyka się m. in. na wielu fortach angielskich wznoszonych w epoce wiktoriańskiej.

Iłość nowatorskich i „importowanych” elementów dosłownie piętrzących się na forcie 43 „Pasternik” jest imponująca. Występowanie obok siebie rozwiązań awangardowych i przestarzałych czasem szokuje. Na szczęście nie dane było zwerifikować w walce ich skuteczności.

Dopiero ponad pół wieku później fortowi wyznaczono rolę wyjątkowo ohydą. Hitlerowcy bowiem urządzili tam centralę minerską, z której miano dokonywać wysadzeń na terenie Krakowa. Zbrodniczy plan nie powiódł się. Rankiem 17 stycznia 1945 r. Traktem Śląskim, przebiegającym o kilkadziesiąt metrów od skrajnej kaponierzy fortu sunęły już czołgi z czerwonymi gwiazdami na wieżach.

★

PS. W opisie fortu 43 „Pasternik” autorzy posłużyli się materiałami archiwalnymi pochodzącymi ze zbiorów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie oraz ze zbiorów prywatnych prof. dr J. Bogdanowskiego. Autorzy wyrażają tym większą wdzięczność za udostępnienie materiałów jako że fort 43 jest w chwili obecnej całkowicie niedostępny.

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS
KRZYSZTOF WIELGUS

Organizatorzy cyklu wycieczek po dawnej Twierdzy Kraków uprzejmie informują, że w dniu 17 maja br. zwiedzimy zabytki V Obszaru Warownego twierdzy. (Fort 45 „Zielonki”, 45a „Bibice”, oraz dzieła linii wspierającej). Zbiórka o godz. 9.15 na pętli autobusowej na Nowym Kleparzu. Powrót ok. godz. 18.00.

Janusz Bogdanowski

Drogi i manowce „odnowy” Krakowa

autentyzmu, kreował znany nam krajobraz miasta zabytkowego, który stał się przedmiotem naszej miłości a podziwu cudzoziemców.

Toteż chodząc dziś ulicami Krakowa trudno nie patrzeć ze zdumieniem na niezrozumiałe ich przemiany. Z jednej strony zaniedbane, często nawet od lat opuszczone budynki, a jednocześnie coraz częściej nowo wznoszone rzekome „zabytki” (np. ul. św. Marka, pl. Wolnica, etc.). Już przed kilkoma laty zaskakiwały na planach odnotowywane dopiero, niepojęte informacje np. w rodzaju zamierzonej „budowy zabytkowej oficyny” (!). W drodze zaś do tej budowy rzekomych „zabytków” jakże tragiczne dzieło trwających wyburzeń (np. ul. Jagiellońska — kwiecień 1986!). Na naszych oczach, to co było chlubą Krakowa — autentyzm, zamienia się w makietę. Tym gorzej, iż nie wynikająca z jakichś niezbędnych potrzeb zrozumiałych np. w latach powojennych. Stojące nawet po kilka i kilkanaście lat w środku miasta opustoszałe zabytki (np. róg Jagiellońskiej i Szewskiej) zdają się być przeznaczone do „dojrzwiania” ku rozbiórce. Następna faza to „wyrzucanie” całego wnętrza na gruzowiska, zaś w pozostawionej „skorupie” w budowywanie wszystkiego, ogromnym kosztem „od nowa”. Koncepcja ta znana z zachodniej Europy pod mianem „entkernung” — „wykorzenienia” budynku przestała już być tam modna i stała się przedmiotem krytyki, jako nieekonomiczna i sprzeczna z pojęciem zabytku. Dziś rozpleniona w Krakowie zdaje się tu dożywać swych dni. Tym sposobem jedne budynki

„wykorzeniane” są wielkim kosztem, gdy inne wymagające tylko remontu popadają w ruinę. Przypominam sobie dyskusję w Wenecji nad walcącym się prostym budynkiem z XVIII/XIX-w. Kesonowa odbudowa, stemplowania, podbijanie, w ciężkich warunkach ciasnego kanału przy Arsenale. Na pytanie czy nie lepiej zburzyć i postawić na nowo — zdumienie i prosta odpowiedź: przecież taniej remontować!

Jak to zwykle bywa z fałszywą doktryną, rodzi ona też inne, niemniej groźne błędy, związane z samą sztuką konserwacji. Gdy dotyczą odnawianych budynków w postaci tzw. „stylu konserwatorskiego”, nadającego obiektom w miejsce różnorodności ten sam charakter (np. sienie z marmurowanymi posadzkami) można to policzyc na konto całości standardowych przebudów. Zdumiewa natomiast nieudolność działań w rodzaju: zatynkowania romańskich murów kościoła św. Jana, czy przebudowy murów miejskich Kazimierza.

„Odnowa” Krakowa weszła na niebezpieczną dla zabytków drogę, a przy tym jakby zapomniano o prostych zasadach konserwatorskich „przede wszystkim nie szkodzić”. Potrzeba nam prawdziwej „rewaloryzacji i konserwacji” w imię bezcennych wartości dóbr narodowej kultury, nie zaś przebudowy czy rozbiórki i odbudowy. Jasno mówi o tym Karta Rewaloryzacji Krakowa, będąca wynikiem prac konserwatorstwa krakowskiego. W styczniu została ponownie opublikowana na łamach „Aury”. Poprzednio była drukowana już przez Społeczny Komitet Odnowy Krakowa na kartach jego Biuletynu.

Kraków wymaga i zobowiązuje do szczególnych, pieczołowitych działań, w które wciągnięci winni być nie tylko przedsiębiorstwa i fundusze, ale też myśl konserwatorska i związani z nią specjaliści, których przecież nie brak w Krakowie, a w szczególności na wyższych uczelniach, z których prac też warto skorzystać.

Już z górą sto lat temu, w 1849 r., John Ruskin, jeden z twórców współczesnego konserwatorstwa przestrzegał: „Zasadą naszych czasów jest pozwolić, by budynek niszczał, aby go następnie odnawiać. Jest to zasadą według mnie... stosowaną z reguły... aby przysporzyć sobie pracy. Tak zniszczono opactwo w St. Ouen z urzędu, dla zatrudnienia kilku nieponiów. Kilka płatków blachy ołowianej w odpowiednim czasie umieszczone na dachu, uprzątnięcie liści jesiennych i gałęzi, które mogą zatkać rynny, chronią od ruiny. Konserwujcie na bieżąco dobrze nasze pomniki, a nie zajądzie potrzeba ich odnawiania.”



REDAKCJA
„ECHO KRAKOWA”

Proszę przyjąć moją uwagę do artykułu na temat Puchowic. Nazwa ta pochodzi z pewnością od tego, że w stronę Puchowic płynie się Wisła na „puch” to znaczy nie na wiosła, lecz odpychając się żerdzią od płytkiego dna przy brzegach. Jest to sposób mniej męczący i o wiele szybszy niż wiosłami. Puchem posługiwali się też piaskarze przy ustawianiu galaru napelnionego piaskiem w odpowiednim miejscu przy brzegu.

Przed I wojną światową na placu Groble nad Wisłą wynajmowano na godziny różnego typu łodzie i ja jako chłopiec 14—15-letni wynajmowałem łódź piaszkodenną (bo nie umiałem pływać) i po minięciu mostu Dębnickiego, odkładałem wiosła i brałem tę żerdź (z jednego końca była ostro zastrugana, a z drugiego miała krótką poprzeczkę do oparcia o ramię), stawiałem na przodzie łodzi, wbijałem ostre końce w płytkie przy brzegu dno i odpychałem łódź pod prąd, następnie operowałem o ramię i robiłem kilka szybkich kroków na tył łodzi, wyciągałem puch i szybko wracałem na przód łodzi, żeby zrobić następny puch.

Moja mama miała trzech synów, dwóch było jeszcze małych, a trzeci wstąpił do Legionów (to był ja). Po powrocie z wojny w r. 1921 już nie było na Groblach łodzi do wynajęcia, za to były kluby żeglarskie, ale mnie nie było na nie stać i musiałem pracować na młodsze rodzeństwo. Nie chodzi mi o to, żebyście skorzystali z mojej informacji, może już mało ludzi żyje co potwierdziłoby, że tak było.

Kreślę się z wysokim poważaniem

MIREK STANISŁAW



Stefana Bobrowskiego (1841—1863) — wybitny działacz lewicy Czerwonych w Powstaniu Styczniowym. Studiował w Petersburgu, gdzie nawiązał łączność ze spiskowcami — oficerami polskimi. Kontynuował studia w Kijowie, gdzie wszedł do tajnego Związku Trojnickiego Z ramienia Czerwonych był organizatorem Zarządu Narodowego Ziemi Ruskich. Poszukiwany przez policję uciekł do Paryża i tam uzyskał poparcie Komitetu Emigracji Polskiej dla powstania. Z początkiem stycznia 1863 r. przybył do Warszawy, wszedł w skład Komitetu Centralnego, a następnie został naczelnikiem m. Warszawy i faktycznie kierował w pierwszych miesiącach powstaniem. Zginął w pojedynku 12 kwietnia 1863 r. z ręki A. Grabowskiego. Pojedynkę ten został spowodowany przez Białych w związku z ogłoszeniem dyktatury M. Langiewicza bez wiedzy Rządu Narodowego. Ulica im. Stefana Bobrowskiego znajduje się na Grzegórkach, równoległa do al. Pokoju.

Marii Bobrzeckiej (1898—1957) — farmaceutka, działaczka konspiracyjna (pseud. „Marta”). W latach 1928—1954 prowadziła aptekę w Brzeszczach. Ryzykując własnym życie zaopatrywała więźniów w Oświęcimiu i Brzezince w leki, żywność, tajną korespondencję i broń. Współpracowała z PSS, BCb, AK. Odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi. Ulica jej imienia znajduje się na Krowodrzy, boczna ul. Zdrojowej.

Mariana Bogatki (1906—1940) — murarz, działacz młodzieżowy, robotniczy, związkowy. Od wczesne-

go dzieciństwa związany z Krakowem. W 1919 r. rozpoczął pracę zarobkową, aresztowany w 1923 r. za udział w strajku. Członek OM TUR i PPS, po raz drugi aresztowany w 1930 r. na czas wyborów. Na III Zjeździe OM TUR w 1932 r. w Piotrkowie wybrany do KC. Aktywny działacz Centralnego Związku Robotników Budowlanych. W 1934 r. został wybrany do OKR PPS Kraków-Miasto, gdzie był rzecznikiem jednolitego frontu z KPP. W tym czasie ożenił się z Wandą Wasilewską. W 1936 r. przeniósł się do Warszawy i tam kierował administracją „Dziennika Popularnego”, utrzymywał ożywione kontakty z KPP. We wrześniu 1939 r. udał się do Lwowa. Ulica jego imienia znajduje się w Nowej Wsi, boczna ul. Dzierżyńskiego.

Karola Bogdanowicza (1864—1947) — geolog, geograf, podrobnik. Właściwe jego nazwisko brzmi: Bohdanowicz. Urodził się w Lucynie koło Witebska i większą część życia spędził w Rosji. W latach 1902—1919 był profesorem Instytutu Górniczego w Petersburgu. Uważany jest za najlepszego znawcę geologii Azji. Dokładnie zbadał Kraj Zakaspijski, odkrył węgiel koło Czeremchowa na Syberii, na Kamczatce zbadał wulkany, na Alasce tamtejsze tereny złotonośne. Współorganizator i jeden z pierwszych profesorów Akademii Górniczo-Hutniczej. W czasie wojny w ukryciu, poszukiwany przez gestapo, napisał dzieło „Surowce mineralne świata”, które drukiem ukazało się w 1952 r. Bohdanowicz jako jeden z pierwszych „ochroniarzy” postulował ochronę zasobów naturalnych Ziemi. Ulica jego imienia znajduje się na osiedlu Cegielnianym, boczna ul. J. Brożka.

Wojciecha Bogusławskiego (1757—1829) — ojciec teatru polskiego. Urodził się pod Poznaniem w Glinie. Uczył się m. in. u pijarów w Warszawie, a w latach 1770—1771 przebywał w Krakowie. W 1778 r. debiutował jako aktor w Teatrze Narodowym w Warszawie i tam też był później trzykrotnie dyrektorem tego teatru Uruchomił teatr w Poznaniu. Ze swym zespołem odwiedzał wiele polskich miast, jak np.: Lwów, Kraków, Dubno, Wilno, Grodno. Utworzył pierwszą polską szkołę dramatyczną. Napisał około 80 utworów, m. in. „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale” — w roli Bardosa zdobył znaczny sukces, „Henryk VI na łowach”, „Dowód wdzięczności narodu”. Uznany został za twórcę sceny narodowej, która w latach zaborów przeciwstawiała się procesom wynarodowiania. Ulica im. Wojciecha Bogusławskiego znajduje się na Stradomiu i łączy ul. Sarego z ul. św. Sebastiana. Dawniej ulica ta nazywała się Jasna.

w granicach Polski, trzy dni obejmujący meeting sportowy. Przy współudziale Austriackiego Związku Piłki Nożnej urządza Cracovia zawody footballowe, które będą atrakcją sezonu wiosennego. Austriacki Związek przysłał do Krakowa swą drużynę reprezentacyjną. Do współudziału zaprosił Cracovia Lwów.

Piłkarska reprezentacja Austrii w Krakowie! Tego nie mogli się spodziewać nawet najwierniejsi poddani... Miłośnicy im Panującego Franza Josefa! Wszak nikt jeszcze nie słyszał, aby drużyna państwowa występowała przeciw drużynom klubowym — wspomina dr Józef Lustgarten, tak tłumacząc dalej to zgoda sensacyjne wydarzenie: Zdawaliśmy sobie doskonale sprawę, że podjętowane to było także i względami polityki. Mianowicie Czeski Związek Footballowy nie chciał wystąpić do Austriackiego jako związek krajowy i wytrwale walczył o niezależność i bezpośrednie członkostwo w FIFA. Austriacy byli w ciągłej obawie, że Polacy mogą pójść za przykładem Czechów. Obecność prezesa Austriackiego Związku na zawodach w Krakowie była jeszcze jednym dowodem wagi, jaką przykładano w Wiedniu do dobrych stosunków z małopolskim sportem.

Innymi słowy, w obliczu lekceważonej ponoć akcji Wisły, solidaryzującej się ze stanowiskiem Czechów, AZPN — potocznie zwany Verbandem, poważnie obawiając się o zagrożone pozycje galicyjskie, postanowił jej przeciwdziałać poprzez... zdecydowane wsparcie poczyniła prezes Kopernickiego! I właśnie dlatego reprezentacja AZPN zjechała na „meeting Cracovii”!

W pierwszym dniu tego turnieju Cracovia zwyciężyła 3:0 lwowskich Czarnych, którzy nazajutrz ulegli aż 0:12 reprezentacji AZPN, gorąco oklaskiwanej za znakomitą grę przez nie notowany dotychczas w Krakowie tłum sześciu tysięcy widzów! Tyle samo osób entuzjastowało się w ostatnim dniu zawodów wspaniałym występem Cracovii, która po celnych trafieniach Stanisława Szelligowskiego, Antoniego Poznańskiego i Ryszarda Singera, przegrała z Austriakami tylko 3:6!

Armada AZPN spełniła swoje zadanie. Turniejowe pojedynki wykazały bowiem niezbicie, że choć się doskonale w piłkarskim rzemiośle, trzeba także czepać wzory z Wiednia! Zwłaszcza zresztą na to uwagę nawet przychylnie Wiśle gazety. Przykładowo po jej słabych występach przeciwko praskiemu SK Slavoj, jedna z nich pisała: „Skutki odpanięcia

Wisły od Verbandu, a przez to od wszystkich drużyn węgierskich, niemieckich i polskich, dają się Wiśle odczuć bardzo dotkliwie”.

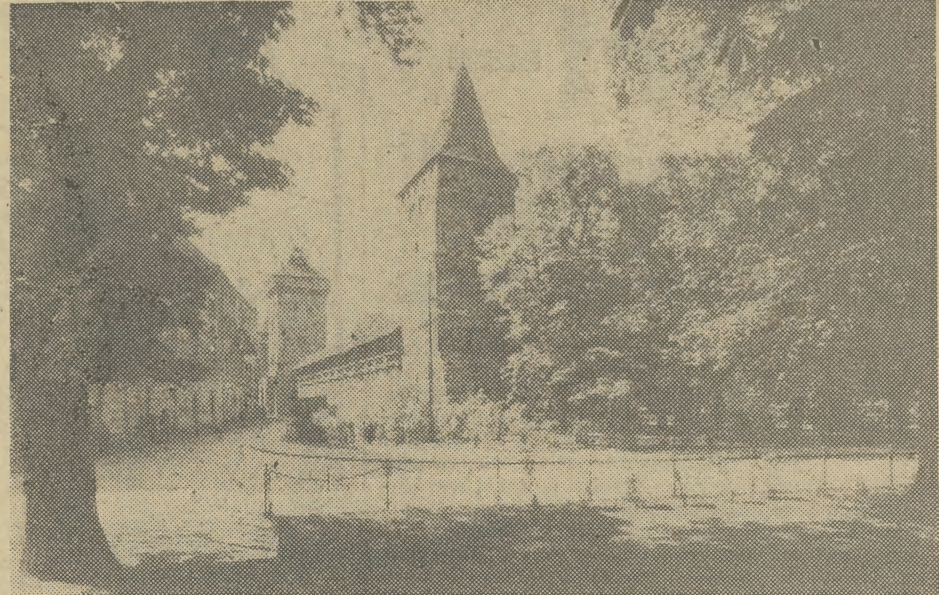
Tak więc, w pełni doceniając patriotyczną postawę Wisły, trzeba jednak przyznać, że interesy sportowe galicyjskiego piłkarstwa przemawiały raczej za inicjatywą Cracovii, konsekwentnie dążącej do utworzenia dlań autonomicznego związku w ramach AZPN. Nic więc dziwnego, że jej prezes Stanisław Kopernicki, jako jeden z czterech delegatów AZPN, uczestniczył już z „prawem głosu” w kongresie FIFA, odbytym w Dreźnie w pierwszej połowie czerwca 1911 roku...

RYSZARD WASZTYL



Kraków na starej fotografii

Ten fragment starych krakowskich murów możemy dziś obejrzeć (dla porównania) z tego samego miejsca, tj. u wylotu asfaltowej alejki prowadzącej od przejścia podziemnego koło dworca do ul. Szpitalnej przy narożniku Plant. Zmiany dotyczą przede wszystkim układu zieleni i... większej dbałości o krakowskie Planty, które wówczas (pół wieku temu) odgródzone były od ulicy drucianą siatką. Bardziej też dbano dawniej o wyeksponowanie tego zabytkowego zakątka miasta. Dzisiaj narożna baszta przysłonięta została częściowo kępą młodych drzew, a przy samym murze usytuowano jaskrawo kolorową altankę, która psuje perspektywę architektonicznej kompozycji. Skoro mowa o starych murach, zaliczanych do najciekawszych zabytków Krakowa, warto wiedzieć, że w 1817 roku uratował je od wyburzenia (wraz z basztami) senator Rzeczypospolitej Krakowskiej — Feliks Radwański. (aż)



Krakowskie kopce (II)

„Jest tu niedaleko grób Krakusa nazywany Rękawką”

„Pobywszy przez czas niemały na tych państwach i starawszy się, jako trzeba, umarł, zostawiając dwu synów po sobie, Kraka i Lecha, i córkę Wandę. Pochowan pogańskim obyczajem na górze Lasotnie, którą teraz zowią ś. Benedykta, przed Krakowem, na którego grobie usypano kopiec jako górę okrągłą, która jeszcze do tego czasu stoi”.

(Joachim Bielski „Kronika”, 1597 r.).

Po Długoszu nieomal wszyscy, którzy pisali o legendach krakowskich, wspominali już bądź o samym kopcu, bądź o nim jako mogile Krakusa czy Kraka. Uczynił więc tak Marcin Kromer, uczynili Bielscy — ojciec Marcin, pierwszy wśród kronikarzy piszący w języku polskim i jego syn Joachim. Ustaliśmy już, że pierwszą wiadomością o kopcu Krakusa podało około 1436 r. Jan z Dąbrowki. Ale jak nazywano wtedy ów kopiec? Oczywiście, w tamtych czasach nikt nie pisał: kopiec Krakusa. Kronikarze najczęściej używali określeń (zwykle łacińskich), które oznaczały po polsku: grób, grobowiec, mogiła (np. *tumulus* — Jan z Dąbrowki), góra, pagórek, kopiec, a później — i kurhan.

Po raz pierwszy słowa „Rękawka” jako nazwy użył około 1520 r. Maciej z Miechowa zwany Miechowitą. W 1574 r. w rachunkach dworu królewskiego znajduje się wzmianka o wypłacie wynagrodzenia „chłopom co palił ogień na Rękawce”. Nazwy tej coraz częściej używano w różnych dokumentach i na planach aż do końca XVIII w. A w 1702 r. na planie Krakowa napisano po łacinie: „Sepulchrum Cracie” („Gróbowiec Kraka”), zaś w 1779 r. — po niemiecku „Cracus Hügel” („Wzgórze Krakusa”) oraz w 1809 r. — „Krakus Berg” („góra Krakusa”). Od tego już blisko było do powszechnie dziś używanego „kopca Krakusa”. Natomiast słowo „Rękawka” pozostało jako nazwa dawnego zwyczaju, obchodzonego w każdy trzeci dzień (wtorek) Świąt Wielkanocnych.

„Rękawka” niekoniecznie oczywiście musiało znaczyć, że kopiec ów ludzie wznosili z ziemi, przynieszonej w rękawach. Takie tłumaczenie nastąpiło przez nieco sztuczną etymologię tego słowa, wskutek dalszego rozwoju legendy o Kraku, przede wszystkim w zbeletryzowanej literaturze. I tak w znamiennym na owe czasy przewodniku po Krakowie Piotra Hiacynta Pruszcza „Kleynoty stołecznego miasta Krakowa”, wydanym w 1647 r., napisano: „Jest tu niedaleko grób Krakusa (...) nazywany Rękawką, dlatego, iż ludzie z nabożeństwa pogańskiego rękawami nanieśli ziemię na ciałę jego, i tak wysoko usypali, jako teraz widzieć”. Takie tłumaczenie było bardzo poetyczne, dobrze współbrzmiało z legendą i wynosiło postać Kraka niemal na piedestał bohatera narodowego. Tymczasem w języku staropolskim słowo „rękawka” miało bardzo prozaiczne znaczenie „mogiły”, czyli sztucznie, rękami usypanego wzniesienia nad czymś grobem. W takim też znaczeniu użył Jan Kochanowski w XVI w. dwuwiersza we fraszce, poświęconej królewskiemu błaznowi, Gąsce:

„Więc my też, pamiętając na jego zabawki Nowej mu nie żałujmy usypać rękawki!”.

O wyglądzie i kształcie kopca dowiadujemy się dopiero ze źródeł ikonograficznych, pochodzących z końca XVI w. Zachował się bowiem miedzioryt Adolfa Lautensacka z 1587 r., przedstawiający obłężenie Krakowa przez niefortunnego pretendenta do tronu polskiego, arcyksięcia austriackiego Maksymiliana. W lewym dolnym rogu widnieje schematyczny zarys kopca Krakusa, a w prawym górnym — kopca Wandy w Mogile, oba z wyraźnymi konturami krzyży na szczycie. Były to chyba tzw. „Boże Męki”, czyli albo wyobrażenia ukrzyżowanego Chrystusa, albo też kapliczki z Męką Pańską.

Tego typu obiekty były bowiem w średniowieczu często stawiane w miejscach eksponowanych, a na kopcach mogły mieć szczególne znaczenie, ponieważ były to obiekty pochodzenia pogańskiego i mogło chodzić o zatarcie w wyobraźni ludu ich pierwotnego kultowego znaczenia, a nadanie z kolei chrześcijańskiej symboliki. Domniemanie to potwierdzają zresztą inne współczesne źródła, a mianowicie wzmianka w przewodniku Sibeneichera z 1603 r., że na mogile Krakusa jest „Boża Męka postawiona”. Także na rycinie, zamieszczonej w 1591 r. przez Th. Tretera w „Regnum Poloniae Icones” na kopcu stoi jakaś nie określona z wyglądu budowla albo jej ruina, a kopiec otoczony jest parkanem lub płotem z bramą wjazdową.

Na widoku Krakowa M. Meriana i C. N. Vischera de Jonge z około 1600 r. widoczny jest kopiec, a nad nim napis: „Tumulus dictus Rękawka” („Grób zwany Rękawką”). Lecz najbardziej interesujący jest jakiś tajemniczy obiekt na szczycie kopca, w kształcie dużej, murewannej baszty, podpartej u dołu wspornikami. Ponieważ jednak cały kopiec na tym rysunku jest znacznie wyolbrzymiony, można przyjąć, że i owa „baszta” stanowiła kapliczkę tzw. „Bożą Mękę” widoczną w wcześniejszych rycinach i wspomnianą w źródłach pisanych.

Utwierdza nas w tym przekonaniu kolejny sztych E. F. Dahlbergha i W. Swidde, wykonany w 1655 r. na zlecenie króla szwedzkiego Karola Gustawa w okresie sławetnego „potopu”, na szczycie Góry Lasoty, poza wzgórzem św. Benedykta, wznosi się tam niewielka kapliczka. Na planie Krakowa z 1702 r., wykonanym również przez Szwedów, jest wprawdzie zaznaczony kopiec Krakusa, ale bez żadnej budowli. Może to, ale nie musi wcale oznaczać, że w tym czasie kapliczki wówczas już na kopcu nie było. Rysownik mógł bowiem pominąć drobne, mniej istotne szczegóły.

Co się stało później z ową „Bożą Męką”? — nie wiadomo, w każdym razie począwszy od 1825 r. rysunki i plany, na których widoczny jest kopiec Krakusa, „zdobi” już tylko wieża triangulacyjna.

W 1849 r. austriackie władze wojskowe usypały wokół kopca ziemne szańce. Były to pierwsze prace, związane z budową przyszłej, potężnej „twierdzy Kraków”. W ten sposób rozpoczęła się wojkowa rola kopca Krakusa. Niektórzy historycy podobnej jego roli dopatrują się jeszcze w czasach przedhistorycznych. Wprost nawet — wszystkie nieomal małopolskie kopce według nich miały być usypane jako punkty obserwacyjne, służące dla wczesnego ostrzegania przed zbliżającym się nieprzyjacielem lub jako świetlne punkty sygnalizacyjne (tzw. wici), w celu szybkiej mobilizacji dużego obszaru do obrony kraju. Są też tacy, którzy twierdzą, że nieokreślona budowla na szczycie kopca oraz płot z bramą u jego stóp na rycinie Th. Tretera z 1591 r., a także owa baszta na sztychu M. Meriana i C. N. Vischera de Jonge z około 1600 r., to nie „Boże Męki”, jak sugerowaliśmy wyżej, ale jakieś obiekty o charakterze obronnych.

Prace fortyfikacyjne wokół kopca Krakusa ruszyły pełną parą po wydaniu w 1850 r. przez cesarza austriackiego Franciszka Józefa I oficjalnego zalecenia o budowie twierdzy. W 1854 r. gotowy był już w całej okazałości fort „Krakus” typu górskiego, składający się z obmurowanego wału o kształcie sześcioboku, z wybiegającym od niego kwadratem oraz koszar obronnych i osobno stojącego budynku. Fort „Krakus” był wówczas najbardziej na zewnątrz wysuniętym przyczółkiem całej twierdzy krakowskiej. Nigdy jednak nie był praktycznie użyty w celach obronnych.

JULIAN ZINKOW

VERBANO KONTRATAKUJE!



W 1910 r. czołowe kluby Galicji, to jest Cracovia i Wisła oraz Czarni i Pogoń ze Lwowa, wstąpiły do Austriackiego Związku Piłki Nożnej, od którego otrzymały podobno zapewnienie o rychłym zawiązaniu autonomicznego Związku Polskiego. Jednak w praktyce Wiedeń nie bardzo się kwapił do dotrzymania tego typu obietnic. Stąd nie ulega wątpliwości, że akcja Wisły na rzecz utworzenia Polskiego Związku Footballowego, jak pamiętamy zapoczątkowana na przełomie lat 1910/1911, skutecznie wsparła narodowościowe tendencje odśrodkowe w AZPN, który ostatecznie został zmuszony do powołania kilku autonomicznych związków krajowych, w tym i dla Galicji.

Inicjatorem utworzenia tego ostatniego był prezes Cracovii — Stanisław Kopernicki, redaktor „Czasu”, organu galicyjskich konserwatystów. Miejsce pracy i niejako związana z nim przynależność do określonego obozu politycznego powodowały niewątpliwie, że poczynania Kopernickiego na niwie piłkarskiej były zdecydowanie bardziej zbliżone ze stanowiskiem Wiednia w tym względzie, niż działalność Wisły, wobec której AZPN „posuwał się do aż nazbyt przejrzystych drwin”, lekceważąc ją jednak tylko pozornie!

Dlatego też wiosną 1911 roku prasa donosiła: „W dniach 6—8 maja organizuje Cracovia pierwszy raz



Rok 1910. Pierwsza drużyna piłkarska KS Cracovii. Stoją od lewej: Poznański, Owsonka, Szelligowski, Szwarczer, Pollak, sędzia — Franciszek Jachiec, Singer, Just, Howarth, Calder. Kłęczą od lewej: Lustgarten i Synowiec.